Nr. 43. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 18 Lutego 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 *h.*: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hepcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Podniesienie ceł.

Kraków, 17 lutego.

P. minister Grabski uchodzi za człowieka niezwykle „silnej woli“. Tak w języku parlamentarnym zwać się nieraz zwykło — nieugięty upór... Niewątpliwą swą dobrą wolę, zdolności, których umniejszać nie myślimy, wreszcie rozległe doświadczenie ekonomiczne, zdobyte i okazane w dziedzinie zagadnień agrarnych, wprzągł niestety w rydwan, w którym nigdy myśl jego nie chadzała, w rydwan gospodarki skarbu polskiego. Jest to nieszczęście dla nas i dla niego. Ale niestety nic można mu tego wyperswadować, niema żadnego rozumnego sposobu, by trafić w krytyczną rozwagę tej niepospolitej zresztą inteligencyi. Wszystkie tłumaczenia, wyjaśnienia, dowody, perswazye, — obijają się bez skutku o mur jego apryorycznych tez. W ich śrubsztaki wtłacza po kolei coraz to inne dziedziny naszego życia wedle modelu jakiejś teoretycznej, przedustawnej formułki, stosowanej z nieubłaganą konsekwencyą doktrynera, z fanatyzmem człowieka, który się bezustannie chce czegoś nauczyć.

Dzieje się to kosztem pomyślności teraźniejszej i przyszłej naszego państwa. Od chwili swego zmartwychwstania stało się ono niesamowitą jakąś froblówką ekonomiczną dla dyletantów wszelkiego pokroju — od bankowców w guście Karpińskiego, do agraryuszów w guście Grabskiego. Nad nimi wszystkimi ciąży przekleństwo dobrej woli, niepopartej istotną kwalifikacyą zawodową. Obsiedli kraj jakiemś mistycznem koliskiem, podając sobie z rąk do rąk najfatalniejsze, najbardziej niefortunne pomysły. Kopał p. Karpiński koronie grób, p. Grabski, mimo wszelkich protestów, sprawił jej pogrzeb pierwszej klasy. P. Karpiński pieczołowicie oszczędzał powagi rubla, p. Grabski winduje go na przedwojenną równię walutową z marką polską. Drożyzna, która z tej przyczyny spadła na Galicyę, drożyzna, przepowiedziana przez „obrońców“ korony z matematyczną ścisłością, nie odstrasza p. Grabskiego od dalszych eksperymentów. Tym razem zlewa się „błogosławieństwo“ na całą Polskę i całą też Polskę pogrąży jeszcze głębiej w odmęcie drożyzny.

Chodzi o stosowanie nowej taryfy celnej. — Już jej poród był niezwykle ciężki. Trzeba było dzielnicę wielko- i małopolską nagiąć do twardych karbów celnej taryfy rosyjskiej, której tendencya ochronna nakłada na przywozy z zagranicy ciężary, nieznane i niepraktykowane w ustawodawstwie celnem Niemiec ni Austro-Węgier. Lecz pod ochroną takiej taryfy właśnie zmężniał i okrzepł przemysł Królestwa Polskiego, choć jego siła żywotna, zbyt na protekcyi celnej się rozpierająca, nie jest dotąd bynajmniej absolutnie stwierdzona. W imię dobra ogólnego, w imię przyszłości i rozwoju rodzimego przemysłu, taryfę tę akceptowano. Wiedziano, że skutki jej będą chwilowo uciążliwe, że drożyzna znów posunie się o kilka szczebli wzwyż, ale sądzono zarazem, że jest to nieuchronna ewolucya cen ku poziomowi międzynarodowej równi targowej, wyrażającej się tak wysokim kursem walut zagranicznych. Ten kurs sam w sobie i sam przez się jest najwalniejszą zaporą dla konkurencyi obcego towaru z produktem krajowym. Cło, na razie przynajmniej, póki nie wyrównają się te różnice, miało być tylko pewnego rodzaju wyznaniem naszych poglądów handlowych, a zarazem niezgorszem źródłem dochodów skarbu publicznego. Nowa taryfa była tedy pomyślana jako program przyszłości. Dla spraw teraźniejszych, kiedy zagadnieniem najbardziej naglącem jest wypełnienie naszej pustki towarowej, miała znaczenie raczej teoretyczne. Tak ją też powszechnie pojmowano.

Nagle p. Grabski nadał jej inne znaczenie podnosząc rozporządzeniem, które wchodzi w życie z dniem 20 lutego, przeszło trzechkrotnie, pobierane dotąd stawki celne. Artykuł 14 ustawy celnej orzeka, że opłaty celne — podkreślamy to ponownie, wydatnie już podniesione na wzór rosyjski — mają być opłacane w złocie. Artykuł ten stanowi równocześnie, że można je uiszczać i w biletach Polskiej krajowej Kasy Pożyczkowej, to jest w banknotach markowych, wszakże za pewną dopłatą, agiem, której wysokość oznaczy rozporządzenie. Ustalono zrazu to agio na 200 procent, to znaczy za jedną markę w złocie płacić miano trzy w banknotach. Życie zareagowało na to rozporządzenie natychmiastową zwyżką cen importowanych towarów. Ich drożyzna natchnęła p. Grabskiego pomysłem, że cła w tych warunkach są w stosunku do wartości towaru jeszcze za niskie i że wobec tego podnieść je należy. Podwyższył tedy agio z 200 na 900 procent. Od 20 lutego płacić się będzie zamiast jednej marki w złocie, dziewięć papierowych. — P. minister objawia równocześnie pogląd, że jest to właściwie ulga, gdyż nadpłata winnaby wynosić 20 papierowych marek, odpowiednio do ich notowań zagranicznych.

Polemika z p. min. Grabskim jest właściwie bezprzedmiotowa wobec jego „silnej woli“. — Należy tylko wyłuszczyć opinii publicznej fatalne skutki jego metod. Sprowadzą na nas nowy orkan drożyzny. Każdy strzęp naszego ubrania, każdy gwóźdź, każda cegła, każdy skrawek papieru znów zdrożeje w sposób fantastyczny. Rolnik odpowie na to nowem podniesieniem cen. Wyroby, produkowane w kraju, podrożeją bądź mechanicznie, bo jakże nie korzystać z konjunktury, która sama wlewa się w kasy, bądź logicznie, skoro wzmogą się ceny sprowadzanych maszyn, półfabrykatów i surowców. Wytworzy się nowy, obłędny taniec zwyżkowy. Rozpocznie go kupiec, który dziś na gwałt sprowadza towary i — chowa, by je wypuścić po podniesieniu cła; dłoń mu poda rolnik nigdy nienasycony, a wiecznie polujący na pretekst do zwyżki; pójdzie za nimi fabrykant, bo drożeje robotnik, maszyna, materyał. Ceny pójdą w górę, pomyślność społeczna w tym samym stopniu opadnie w dół. Grozi nam katastrofa. — Odbudowa zniszczonego kraju, odrodzenie przemysłu i rękodzieł, odbudowa cen wreszcie — wszystkie to widoki i postulaty gospodarcze pochwyci, zaleje, a może i zniszczy nowa fala drożyzny.

P. minister Grabski legitymuje się swą dobrą wolą. Chodzi mu, o chwalebne w zasadzie, mnożenie dochodów skarbowych, o wyprowadzenie Polski z deficytowej cieśni. Lecz niestety, zlepiając kościec naszego skarbu, łamie równocześnie stos pacierzowy gospodarczej pomyślności społecznej. Może uda mu się dokonać dzieła. Lecz będzie to szkielet fiskalny, pozbawiony krwi i ciała, które daje tylko bogactwo całego narodu. Nie można budować zdrowego skarbu, jeśli się równocześnie rujnuje kraj.

Naczelnik państwa o sytuacyi.

Warszawa, 17 lutego (Tel. wł.) Korespondent warszawski »Echo de Paris«, Bonnefon, został przyjęty przez Naczelnika państwa w Belwederze. W rozmowie tej Naczelnik państwa powiedział między innemi:

Sytuacya Polski jest szczególnie obecnie ciężka, wobec niezdecydowanego stanowiska koalicyi. Francya i Anglia mogą czekać, ale my, bezpośredni sąsiedzi Rosyi sowieckiej, sami się wreszcie zdecydujemy: **tak albo nie.** — Dłużej w niepewności pozostawać nie podobna: **pokój albo wojna.**

Zapytany o pogląd swój na stosunek Polski do dążeń Litwy, Białorusi i Ukrainy, Naczelnik odpowiedział:

Wola ludności krajów, okupowanych obecnie przez nas, jest dla mnie czynnikiem decydującym, za nic nie zgodzę się na to, by Polska w granicach swych obejmowała przestrzenie, zamieszkałe przez ludność usposobioną dla niej wrogo.

Minister białoruski u Naczelnika państwa.

Wilno, 17 lutego (Tel. wł.) »Krynica białoruska« donosi, że białor. min. oświaty Iwanowski, korzystając z pobytu Naczelnika państwa w Wilnie, odbył z nim konferencyę. Omawiano **między innemi także sprawy wojskowe białoruskie.** Naczelnik państwa zawiadomił ministra, że 2 bataliony białoruskie będą wkrótce gotowe.

P. P. S. pod adresem komisyi plebiscytowej.

Cieszyn, 17 lutego (PAT). W niedzielę odbył się w Cieszynie nadzwyczajny zjazd polskiej partyi socyalistycznej Śląska Cieszyńskiego i Moraw, w którym wzięli udział delegaci miejscowych komitetów P. P. S., przewodniczący grup zawodowych i przewodniczący rad robotniczych na kopalniach i hutach. Na zjeździe uchwalono następującą rezolucyę:

Nadzwyczajny zjazd P. P. S. Śląska i Moraw wraz z przedstawicielami związków zawodowych, w razie **gdyby międzysojusznicza komisya plebiscytowa nie uwzględniła żądań** polskiej klasy pracującej, przedłożonych komisyi plebiscytowej na ręce delegata rządu polskiego p. Zamorskiego, uchwala **proklamowanie strajku jeneralnego i oświadcza, że nie cofnie się przed żadnymi środkami walki**, jakie się znajdą do dyspozycyi ludu naszego. Termin strajku i czas jego trwania wyznaczy pełny komitet obwodowy P. P. S. Śląska Cieszyńskiego i Moraw wspólnie z przedstawicielami związków zawodowych.

Pobicie Polaków w Pol. Ostrawie.

Cieszyn, 17 lutego (Tel. wł.) Wczoraj miał się odbyć wiec polski w Polskiej Ostrawie. — Zwołujący zwrócili się przedtem do komisyi plebiscytowej w Cieszynie i otrzymali od niej zapewnienie, że do Ostrawy wysłana będzie asysta wojska francuskiego, aby nie dopuścić do jakiegokolwiek zakłócenia wiecu ze strony Czechów. Przyrzeczenia tego komisya nie dotrzymała. Czesi rozpuścili natomiast bandy legionistów, przebranych po cywilnemu, którzy niedopuszczali w pojedynczych gminach do zebrania się pochodów na wiec do Ostrawy. — Z tego też powodu na wiec przybyło zaledwie 500 Polaków, podczas gdy uzbrojonych Czechów było cztery razy tyle.

Z chwilą rozpoczęcia się wiecu, gdy przemawiać począł poseł Reger, Czesi odśpiewawszy »Kde domov« rzucili się na garstkę Polaków i kilkunastu z nich ciężko pobili i pokaleczyli. **Poseł Reger został również pobity:** otrzymał dwie ciężkie rany na głowie tak, że padł ogłuszony na ziemię i tylko cudem ocalał z życiem.

Około 20 żandarmów czeskich, którzy znajdowali się obok w budynku, uchyliło się od wszelkiej interwencyi.

Gdy wczoraj wieczorem rozeszły się w Cieszynie pogłoski o wypadkach w Ostrawie, zwrócono się ze strony polskiej do komisyi koalicyjnej, aby zasięgła autentycznych informacyj w Ostrawie. Na zapytanie komisyi odpowiedziała policya ostrawska, że przyszło wprawdzie do zakłócenia porządku i bijatyki na wiecu polskim, ale wszystko odbyło się między Polakami i sami górnicy polscy pobili posła Regera.

Taką odpowiedź udzieliła policya czeska na oficyalne zapytanie komisyi plebiscytowej.

Subkomisya objeżdża gminy.

Cieszyn, 17 lutego (PAT). Dnia 14 bm. objeżdżała subkomisya komisyi koalicyjnej **gminy, w których Czesi rozwiązali wydziały gminne.** W skład tej subkomisyi wchodzili: Włoch Bernetti, Anglik Flowers, Francuz Filipo, Japończyk Atana, ze strony polskiej Adamecki, sekretarz prezydyum Rady Narodowej, ze strony czeskiej starosta Baron.

Cieszyn, 17 lutego (PAT). Nowo ukonstytuowana subkomisya dla zagłębia karwińskiego z pułkownikiem włoskim di Bernetti na czele, objeżdżała w piątek gminy karwińskie. Wszędzie, gdzie tylko przemawiał do ludności pułkownik di Bernetti, taktem swoim, ludzkością i głębokiem poczuciem sprawiedliwości umiał nie tylko uspokoić wzburzone umysły, ale i wzbudzić zaufanie do komisyi karwińskiej. — Takt, rozwaga i bezstronność w osądzaniu sprawy, wreszcie sama szlachetna osobistość włoskiego reprezentanta najszczęśliwiej złagodziły przykry incydent dni ubiegłych. Mamy nadzieję, że komisya zaczyna rozumieć zasadniczą krzywdę i gwałt, wyrządzone ludności przez Czechów rozpędzeniem polskich wydziałów gminnych.

WŁOSI W CIESZYŃSKIEM.

Cieszyn, 17 lutego (PAT). Wczoraj przyjechały do Cieszyna 2 kompanie wojska włoskiego z muzyką. Równocześnie przybyły także wojska włoskie do Bielska i Skoczowa.

WŁOSCY CZŁONKOWIE KOMISYI W KRAKOWIE.

Cieszyn, 16 lutego (PAT). Dzisiaj wyjeżdżają do Krakowa w sprawach prywatnych włoscy członkowie komisyi koalicyjnej: margr. Borsarelli ojciec i syn, Tornielli i Bernetti.

O GRANICĘ POLSKO-CZESKĄ.

Berno, 17 lutego (PAT). »Lidove Noviny« zamieszczają wywiad swojego korespondenta z członkiem komisyi dla wyznaczenia **czesko-polskiej granicy na Śląsku raciborskim**, podpułkownikiem Spackiem. Przedstawiciele Polski i Czechosłowacyi prowadzą obecnie rokowania w celu uzyskania porozumienia w sprawie pewnych poprawek granicznych. Jak podają »Lidove Noviny«, zastępca czesko-słowackiej republiki ma nadzieję uzyskania zgody delegata polskiego w sprawie granicy na Śląsku raciborskim i to porozumienie wpłynęłoby znacznie **na polepszenie się stosunków polsko-czeskich.**

Ataki armii czerwonej.

Warszawa, 17 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 15 bm.:

Front litewsko-białoruski: W dniu wczorajszym bolszewicy większemi siłami **przeszli do akcyi zaczepnej** na południe od Prypeci w rejonie wsi Leszna. Oddziały nasze po zaciętej walce **atak odparły**, następnie przeszły do kontrataku i zmusiły bolszewików do wycofania się na wschód.

Front wołyński: Ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

Front podolski: Sytuacya bez zmiany.

Warszawa, 17 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 16 bm.:

Front litewsko-białoruski: W ciągu dnia wczorajszego w utarczkach patroli wywiadowczych w rejonie Połocka i przy odpieraniu lokalnych ataków bolszewickich na odcinku poleskim, wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i karabin maszynowy.

Front wołyński: Spokój.

Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.
Kuliński, pułk. sztabu jen.

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

ŚWIĘTO BAŁTYCKIE W STOLICY.

Warszawa, 17 lutego (PAT). W niedzielę Warszawa obchodziła święto zaślubin republiki z morzem. O godz. 9 rano w archikatedrze św. Jana, wypełnionej po brzegi delegacyami zrzeszeń, korporacyj i cechów ze sztandarami oraz publicznością, odbyło się solenne nabożeństwo, które celebrował biskup polowy wojskowy ks. Gall. Po nabożeństwie i odśpiewaniu »Te Deum« rozwinął się **wspaniały pochód**, na czele którego kroczył oddział marynarki z orkiestrą, następnie szkoła podchorążych, korpus oficerski, szkoły średnie i wyższe, Liga żeglugi polskiej (inicyatorka obchodu), związki zawodowe, Komitet mazurski, liczne stowarzyszenia, cechy ze sztandarami, wreszcie rzesze Warszawian. Przy dźwiękach orkiestry pochód ruszył Krakowskiem Przedmieściem pod ratusz, gdzie z balkonu przemówił do zebranych tłumów prezydent Drzewiecki. Z pod ratusza pochód udał się pod Filharmonię, gdzie odbywała się **druga część uroczystości.**

W sali Filharmonii na estradzie uszykowały się delegacye ze sztandarami. Lożę balkonową zajął Naczelnik państwa, którego publiczność powitała gromkim okrzykiem: Niech żyje! poczem orkiestra Filharmonii odegrała hymn narodowy. Zagaił uroczyste posiedzenie admirał Porębski, poczem przemówił prezes Rady miejskiej Baliński. O morzu w dziejach Polski mówił poseł de Rosset. Zdzisław Dębicki odczytał fragment swojej nowej książki p. t. »Poddanie Morza«. Dalej przemawiali delegaci pomorscy. W zastępstwie wojewody pomorskiego zabrał głos głównodowodzący Włodek. **Kulminacyjnym punktem zebrania było przemówienie drugiego delegata Pomorza, p. Hofmana.** Łzy się cisnęły do oczu słuchaczy, kiedy mówca, syn tego ludu, pomimo gwałtów i prześladowań pruskich wierny macierzy i blady ze wzruszenia, z podniesionymi palcami ślubował w imieniu ludu pomorskiego i przysięgał, że nigdy już Pomorza nie odda wrogom. Rozległy się gromkie oklaski i okrzyki na cześć Pomorza.

Uroczyste posiedzenie zostało zakończone częścią muzykalną. Chór łódzki z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii odśpiewał trzy pieśni (słowa Mickiewicza, muzyka Moniuszki) »Burza«, »Cisza morska« i »Żegluga«. Publiczność opuściła salę Filharmonii w podniosłym nastroju.

BERSAGLIERZY WŁOSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 lutego (PAT). W niedzielę w przejeździe na tereny plebiscytowe bawił tu 49 batalion bersaglierów włoskich, pod dowództwem pułkownika Po. Część oddziału włoskiego przybyła na dworzec kolejowy, gdzie została powitaną przez przedstawiciela rządu i wojskowości oraz członków italo-polskiego towarzystwa w Warszawie. Główne jednak siły wraz z pułkownikiem Po przybyły o godz. 12 na dworzec kolejowy wiedeński, gdzie na gości włoskich oczekiwali: wiceminister spraw wojskowych jen. Majewski, dowódca okręgu jeneralnego warszawskiego jen. Trzaska-Durski, imieniem Naczelnika państwa major Wieniawa-Długoszewski. Dworzec był udekorowany barwami włoskiemi i polskiemi i zielenią. W chwili, kiedy pułk. Po opuszczał wagon, rozległy się dźwięki hymnu narodowego włoskiego. Po powitaniu przedstawicieli towarzystwa italo-polskiego oraz reprezentantów władz wojskowych p. Woroniecka wręczyła pułkownikowi Po bukiet żywych kwiatów. Wówczas wojskowa orkiestra włoska odegrała »Jeszcze Polska nie zginęła«, na co nasza orkiestra odpowiedziała hymnem włoskim. Po tej ceremonii nastąpiła defilada przez Aleje Jerozolimskie i batalion włoski ruszył pod pomnik Mickiewicza. Żołnierze włoscy udali się następnie na

SVETOZAR HURBAN VAJANSKY.

Ślubna suknia

(Tłum. ze słowackiego Ludwik Koszarzyski).

(Ciąg dalszy).

Ledwo wyszła — przyleciała zadyszana Kralikówna.

— Uf! Jak gorąco! — zaczęła — będziemy mieli burzę! A ty taka pilna! A więc termin już blizki!

— Blizki! — rzekła Marysia i zapatrzyła się w okno.

— Czy dzień już jest oznaczony?

— Może, nie wiem.

— Aha, nie wie, spryciarka — pomyślała Kralikówna i usiadła na krześle — przecie ja to z niej wyciągnę!

— Może na świętą Annę? Może z dyspensą?

Marysia spojrzała na tłustą babę, nie rozumiejąc jej. Twarz jej była spokojna. Cicho świeciły jej wielkie, jasne oczy.

— Ja się tam nie rada mięszam do cudzych spraw! To tylko tak z przyjaźni. Gdyby pani wiedziała, jaki ten świat jest zły! Jak gdyby każdy człowiek nie miał dość własnych kłopotów! O siebie się nie troszczę, ale o innych. W swoim oku nie widzą belki, natomiast w oku cudzem ździebełko małe zobaczą. To już prawda! Ja tam nie jestem tą złośliwą Zabłocką, ja zawsze dobrze tylko myślę.

Czyżby te dwie panie zauważyły, że w jej piersi niema już dawnego spokoju? Czemuż ich tak zajmuje wesele Klasnego? Cóż ich to obchodzi, czy ślub odbędzie się za indultem, czy bez niego? — dumała Marysia i wielkiemi oczyma patrzyła na Kralikównę.

I Kralikówna miała już dość; kto milczy, ten potwierdza.

Za pół godziny twierdzono już stanowczo w mieście, że się stary Czarański żeni i że ten stary waryat bierze sobie młodziutką Marysię Witowską.

Czarański przyszedł zupełnie spokojnie do swej winiarni. Gospodarz podał mu pierwszą lampkę z dziwnym, przyjaznym uśmiechem, choć w duchu bał się o stałego gościa. Pan sekretarz miejski zamilkł, kiedy wszedł do sali pan Joachim. W sali zapanowała bezwzględna cisza.

— A więc, gratulujemy, panie radco, z okazyi wesela! Ej, ej, ktoby to był pomyślał?

Czarański się zdziwił. Przecie on nikomu nie mówił nic o swoim planie, a tu już są te wiadomości w karczmie.

— Straszne gniazdo, to Burjanowo! — pomyślał i nalał do wina wody.

Ironiczne spojrzenia gości nie podobały mu się. Już po drugiej lampce wyszedł.

— Aha! Już się przygotowuje siedzieć w domu! — pomyślał leśniczy — kącik przy okrągłym stoliku będzie wolny.

Czarański wrócił do domu zaniepokojony. Podejrzewał, że Marysia sama zdradziła jego plany. Na stoliku znalazł list Branka.

„Drogi wujku! Z ciężkim sercem postanowiłem odmówić życzeniu Wujka. Trudno! Moje serce już rozstrzygło. Więc i bez pomocy Wuja założę własny dom. Za kilka dni pójdę do niej sam po stanowczą odpowiedź. Całuję dobre ręce Wujka! *Twój Branko*“.

Patrzmy się! — mruczał stary pan — jak lekko mnie odchodzi, jak prędko usłuchał swego serca! Nie przetrwał próby! Ale poczekaj ty wietrzny, lekki ptaszku!

Twarz Czarańskiego była przy tych słowach pogodna, jasna. On już od dziecka lubił niespodzianki. Już w młodości nigdy nie zawiadamiał rodziców o swoim przyjeździe. Gdzieś opłotkami wchodził do stodoły i tam zostawiwszy palto, wchodził lekko ubrany do izby — cieszył się z niespodzianki i okrzyków.

Wreszcie zrobiła mu niespodziankę miłość. Pierwsza piękność miasta, młoda, kokietka, wybierająca, spodobała mu się bardzo. Spłoszył ją niezręcznem wyznaniem miłości, a ona wzajemnie jego odmowną odpowiedzią. I tak został starym kawalerem. Miał dobre serce, ludzie go lubili, choć czasem na jego konto dowcipkowali. Nie był tak zaślepiony, żeby nie zauważył ich dowcipów — ale znosił je z dobroci — co prawda do pewnej granicy. Jeżeli ktoś przekroczył granicę, wtedy biada kpiarzowi. Joachim poczerwieniał jak burak, jego siwe, krótkie wąsy najeżyły się i surowym, metalicznym głosem zburczał dowcipnisia doskonale. Następnego dnia było mu go żal. Posyłał mu butelkę starego wina wraz z biletem, na którym było wypisane drżącą ręką: „nichts für ungut“.

I teraz przygotowywał niespodziankę dla swego siostrzeńca. Branko przylgnął całą duszą do starego pana; takich stosunków nie wiele na tym świecie. Od dziecka mieszkał u wujka, ponieważ go rodzice odumarli w dziesiątym roku życia — spotykał się z ciągłemi dobrodziejstwami wujka, a przedewszystkiem dobrodusznem przebaczaniem swoich drobnych głupstw. Majątek Branka wyczerpał się na studya — nawet nie wystarczył, dokładać musiał wujek. Za to był młody Klasny wdzięczny, zawsze gotów grać z wujkiem w szachy i w dyskrecyi ustępować nawet i wtedy, kiedy wujek twierdził najwidoczniejszą niemożliwość. Siostra Czarańskiego, Magdalena, była cieleśnie upośledzoną istotą. Garbata, o ostrych rysach niepięknej twarzy. Była trochę młodsza od brata, ale została wskutek skąpstwa matki przyrody starą panną. Tylko jej jasne oczy dowodziły, że ma ducha, i rzeczywiście odznaczała się bystrością rozumu. Na pierwszy rzut oka odstręczała od siebie ludzi. Przykro było słuchać jej niezwykle głośnego oddechu, patrzeć na brzydkie zmarszczki wychudzonej twarzy, posianej śladami ospy. Po dłuższej znajomości zapominał człowiek o brakach jej cielesnych: jej dowcip, śmiały sąd, rozgarnienie i dość głęboka wiedza były miłą niespodzianką; widziałeś już tylko rozumne, jasne oczy, pod których blaskiem niknęły ślady ospy — uduchowiła się niepiękna twarz.

A więc, na czem polegała niespodzianka Czarańskiego? Magda wyciągnęła z Branka, że naprawdę kocha skromną dziewczynę z ulicy Tkackiej, która mieszka u krawca w pokoju, z oknami, wychodzącemi do ogrodu.

— Zabawię się w srogiego wujka — myślał pan Joachim — a potem nastąpi niespodzianka.

Nie miał nic przeciw wyborowi siostrzeńca, ba, nawet chwalił go w duchu, że ma dobry gust. Mimo to jednak napisał do Branka list, w którym go karcił za lekkomyślną zabawę z biedną, porządną dziewczyną, która nigdy nie może być jego żoną. Branko odpowiedział, że to dla niego jest bardzo ważną kwestyą życiową, że on Marysię kocha — że — i tak dalej. »Nigdy nie powiedziałem jej o tym ani słowa wujku, tylko pogłaskałem jej rączkę, a ona jej nie cofnęła; proszę bardzo, by wujek się zgodził, jeśli się ona zgodzi! Hurah, wujku! Niech się wujek nie gniewa. Oczekuję odpowiedzi«.

Stary radca ucieszył się bardzo tym listem. Jego siostra, której zdanie cenił, zgadzała się również zupełnie. Swoim ostrym, bogatym wzrokiem spoglądała głęboko w serca ludzi, a na Marysi nie znalazła najmniejszej plamy. Jednakże z Burjanowa poszło do Klatowa stanowcze »veto« wujka. Wydziedziczenie, groźby i prośby, a wreszcie stanowczy rozkaz, by sobie takie rzeczy wybił z głowy.

(C. d. n.).

obiad do szkoły podchorążych, zaś grono oficerów podejmował na zamku minister Leśniewski.

O GRANICĘ POLSKO-NIEMIECKĄ.

Poznań, 17 lutego (PAT). »Dziennik Poznański« donosi:

Międzynarodowa komisya graniczna dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej rozpocznie swoją czynność w dwóch odcinkach. Sekcya północna, czynna na odcinku od Piły do Bałtyku, oraz na pograniczu od strony ziem plebiscytowych, Prusy Królewskie i Książęce, częściowo już wyjechała w okolice powyższe. — Sekcya południowa, obejmująca pogranicze Wielkopolski i Śląska, Szczytowskie i Namysłowskie, uda się w przyszłym tygodniu do Ostrowa, aby rozpocząć pracę na odcinku południowo-wschodnim. Przewodniczący komisyi jen. Dupont wydał odezwę do ludności pogranicznej.

SPRAWY KOLEJOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa, 16 lutego (PAT). Radiotelegram z Paryża:

Dnia 16 bm. przyjeżdża do Warszawy delegacya niemiecka celem załatwienia spraw kolejowych polsko-niemieckich. Obrady zaczną się we wtorek 17 bm.

NACZELNY KOMISARZ ENTENTY.

Gdańsk, 17 lutego (PAT). »Danziger Ztg.« donosi z Amsterdamu:

Na podstawie referatu referenta sprawy gdańskiej Huysmannsa **postanowiła rada Ligi narodów**, obradująca w Londynie, zamianować tymczasowego zarządcę Gdańska sir Reginalda Towera **naczelnym komisarzem enteny w Gdańsku.**

PRZEDSTAWICIEL NIEMIECKI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 17 lutego (PAT). Przedstawicielem Rzeszy niemieckiej w wolnem mieście Gdańsku zamianowany został dotychczasowy prezes regencyjny w Gdańsku, Foerster.

KOMISYA PLEBISCYTOWA W KWIDZYNIE

Lyon, 17 lutego (PAT). W sobotę wyjechała z Paryża międzynarodowa **komisya plebiscytowa do Kwidzyna.** W skład jej wchodzą: jako przedstawiciel Włoch — Pavia, jako przedstawiciel Francyi — p. de Cherisy, jako przedstawiciel Anglii — Boumont, jako przedstawiciel Japonii — Ida.

PRZECIW WYDANIU SAHMA.

Gdańsk, 17 lutego (P. A. T). Przedstawiciele gdańskiej rady miejskiej wręczyli sir Reginaldowi Towerowi protest przeciw żądaniu wydania burmistrza Sahma i innych obywateli gdańskich. Protest ten podpisali radni miejscy należący do wszystkich stronnictw, z wyjątkiem Polaków. Protest opiera się na tem, że po wejściu w życie traktatu pokojowego Gdańsk przestał być częścią składową państwa niemieckiego, a więc żądanie wydania, skierowane pod adresem Niemiec, nie może dotyczyć Gdańska. Żądanie to mogłoby niekorzystnie wpłynąć na stosunki obywateli gdańskich do obywateli państw, które zażądały wydania.

O mniejszości w Polsce.

Lyon, 17 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi narodów **dla spraw gdańskich** mianowano jako rzeczoznawcę Towera, Szwajcaryę przyjęto na razie do Ligi narodów, bez utraty **gwarancyi neutralności**, dotychczas uznawanej, podpisano również gwarancye dla Polski **w sprawie mniejszości narodowych** uchwalone 28 czerwca 1919 we Wersalu na posiedzeniu, w którem brała udział Anglia, Francya, Włochy i Japonia.

Uchwała sowietów ukraińskich.

Moskwa, 17 lutego (PAT). Iskrówka. **Wszechukraiński rewolucyjny sowiet zarządził ustawą z dnia 13 lutego oddanie wszystkich dóbr ziemskich na Ukrainie w posiadanie chłopów. Część gruntów, należących do cukrowni, będzie wydzierżawiona bezrolnym chłopom.**

Litwini o konferencyi helsingforskiej.

Wilno, 17 lutego (WBK). Z Kowna donoszą: Prezes delegacyi litewskiej na konferencyi w Helsingforsie dr Zaunius ogłasza swe wrażenia z owej konferencyi. Twierdzi on, że konferencya nie osiągnęła głównego celu: utworzenia konwencyi militarnej państw kresowych. Delegaci litewscy podkreślali na niej, że dopóki nie jest załatwiony spór polsko-litewski. Litwa nie może zawierać z Polską konwencyi wojskowej. Na konferencyę taką zgodzi się ona pod warunkiem opuszczenia przez wojska polskie Litwy i uznania przez Polskę niepodległości. — Wobec odmowy przedstawicieli polskich Litwini zaproponowali państwom bałtyckim zawarcie konwencyi militarnej »dla obrony przed Niemcami, Rosyą i Polską«. Konferencya i na to się także nie zgodziła, a wtedy Litwini oświadczyli, że nie mogą wziąć udziału w konferencyi wspólnej z Polską. Ostatecznie powstała propozycya utworzenia komisyi ankietowej, mającej na celu formułowanie kwestyj spornych pomiędzy Polską a Litwą i ułożenie sposobu ich rozwiązania. Dr Zaunius wątpi jednakowoż, czy się komisya ta rzeczywiście zbierze. Uwagi swoje zreasumował on w ten sposób, że o ile kwestya polsko-litewska zostanie pomyślnie rozstrzygnięta, uważa on konwencyę militarną za możliwą, w przeciwnym razie Litwa w konwencyi nie wzięłaby udziału. Kwestya rosyjska — mówił dr Zaunius — stwierdziła również na konferencyi niejednolitość polityki państw bałtyckich. Projekt litewski liczył się całkowicie z koniecznością utrzymania sąsiedzkich stosunków z Rosyą i umożliwienia jej dostępu do morza Bałtyckiego. — Tymczasem inne państwa nie zajmowały się tą sprawą wcale.

Protest księży czeskich reformowan.

Warszawa, 17 lutego (PAT). Związek księży czeskich reformowanych z Moraw i Śląska **zaprotestował przeciw ekskomunikacyi księży**, którzy zawarli małżeńskie związki i którzy dalej pełnią swe obowiązki i uważają się za członków kościoła katolickiego.

Kongres ludowców w Warszawie.

Warszawa, 17 lutego (PAT). Przy udziale 2.000 delegatów z całej Polski obradował w Warszawie kongres ludowców. Obrady zagaił wicemarszałek Bojko, przewodnictwo objął wicemarszałek pos. Osiecki, sekretarzami wybrano pos. Kowalczuka i Rączkowskiego. Zabrał głos pos. Rataj, który wygłosił dłuższe przemówienie, poczem odczytał następującą rezolucyę:

W chwili ostatecznego zjednoczenia się wszystkich ziem polskich, włościanie zebrani na wszechdzielnicowym kongresie ludowców w Warszawie dnia 15 lutego 1920 roku, **proklamują uroczyste zjednoczenie się wszystkich politycznych organizacyj ludowych**, działających dotychczas w różnych dzielnicach, w jedno wielkie Polskie Stronnictwo Ludowe.

Pos. Rataj podnosi w krótkich słowach wielkie znaczenie Naczelnika w sukmanie dla ludu polskiego i odczytuje następującą rezolucyę:

W tej historycznej chwili, w której cały, politycznie uświadomiony lud polski stanął pod jednym sztandarem jako potężna wszechdzielnicowa organizacya polityczna, świadoma swoich praw i zdolna do budowania Polski ludowej, Kongres uchwala **wznieść w stolicy w Warszawie śpiżowy pomnik temu, który pierwszy odkrył drzemiące w ludzie siły i odtąd przywdziawszy sukmanę, Polskę ludową zapoczątkował, nieśmiertelnemu Tadeuszowi Kościuszce.**

Potem pos. Rataj odczytał następującą rezolucyę:

Naczelnikowi Rzeczypospolitej polskiej, Józefowi Piłsudskiemu, który w czasach dla Polski najtrudniejszych mocną i wytrawną ręką poprowadził nawę państwa w te sposób, iż państwo nasze pierwsze z pomiędzy po wojnie powstałych zorganizowane wewnątrz, obroniło się od wrogów i weszło już na tory rozwoju w kierunku ludowym. Kongres wszechdzielnicowy włościaństwa polskiego, zebrany dnia 15 lutego 1920 w Warszawie, **wyraża hołd, cześć i wdzięczność.**

Następnie przeszedł mówca do sprawy konstytucyi, której uchwalenie jak najszybsze określił za bardzo pilne. Mówca oświadcza się za **jednoizbowym Sejmem** i zgłosił w tej sprawie następującą rezolucyę:

Wszechdzielnicowy Kongres ludowcowy podnosi z naciskiem, że **Sejm w Polsce musi być jednoizbowy.**

Wszystkie rezolucye przyjęto.

Nastąpiły liczne **oświadczenia grup ludowych**, likwidujących własne istnienie i zlewających się w jedno polskie stronnictwo ludowe.

Pos. D ą b s k i imieniem 34 posłów ludowych z Kongresówki, pos. B o b e k z Cieszyńskiego, pos. W i t o s ze stronnictwa »Piasta«, p. K u l e r s k i z Pomorza, p. G r a b l e w s k i, reprezentant ludności kaszubskiej z Pomorza i ks. K a n t a k z Wejherowa na Pomorzu, oświadczyli, iż po zasięgnięciu opinii zarządu swych partyj zgłoszą definitywny akces do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na razie oświadczają się **za zjednoczeniem i za programem ludowców, zwłaszcza zaś za reformą rolną.** P. Matyszkiewicz imieniem ludowców z Poznańskiego zapowiedział zlanie się z P. S. L. po porozumieniu się z partyą ludową w Poznańskiem. Pos. pułk. Małyszko z kresów wschodnich zgłosił akces do P. S. L.

Po wygłoszeniu szeregu referatów uchwalono w dalszym ciągu następujące rezolucye:

Wszystkie wypadki wskazują na to, że **nasi konserwatyści i wstecznicy czynią ogromne przygotowania, aby opanować przyszły Sejm i wziąć w swoje ręce rządy w Polsce.** Dla odparcia tych zgubnych zakusów potrzebną jest największa siła ludu i jednolity program pracy i walki całego ludu. Wobec tego Kongres ludowy wzywa wszystkie stronnictwa ludowe całej Polski, dotąd luzem chodzące, aby się jak najprędzej złączyły w jedno stronnictwo ludowe na całą Polskę.

Wszechdzielnicowy kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdza, że wojna z Rosyą została nam narzucona i że państwo polskie prowadzi ją jako wojnę obronną. Stwierdzając, że wynik wojny światowej przekreślił gwałt, popełniony na państwie polskiem przez rozbiory, Kongres uważa, że **podstawą podjęcia rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką winno być uznanie tego wyniku wojny i wycofanie wojsk sowieckich poza granicę 1772 roku.** Narody w ten sposób od jarzma rosyjskiego zwolnione, same swobodnie w myśl odezwy naczelnego wodza postanowią o swoim losie, a stosunek ich do republiki określą wzajemne porozumienia nowo powstałych państw z republiką polską.

Wszechdzielnicowy Kongres ludowców stwierdza, że **reforma rolna, przeprowadzona ściśle wedle zasad uchwalonych przez Sejm ustawodawczy w dniu 10 lipca z. r., leży w najżywotniejszym interesie nie tylko ludu polskiego, ale i państwa.** Kongres zobowiązuje posłów ludowych, by wytężyli wszystkie siły, aby reforma rolna już na wiosnę b. r. we wszystkich dzielnicach Polski zaczęła być wprowadzana w życie na tych zasadach z 10 lipca z. r.

Wszechdzielnicowy kongres ludowy **protestuje uroczyście przeciw wyjęciu z pod plebiscytu rdzennie polskich połaci kraju, leżących w dolinie Popradu na Spiszu** i wyraża niezłomne przekonanie, że rząd polski uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby te ziemie zostały włączone do terytoryów plebiscytowych, by ich ludność, rzucona na pastwę Czechów wbrew zasadom, na których pokój wersalski został zawarty, mogła korzystać z prawa stanowienia o swoim losie.

Kongres protestuje równocześnie przeciw jaskrawo stronniczemu postępowaniu komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim, forytującemu na każdym kroku Czechów i sprzecznemu z intencyami twórców pokoju.

Kongres ludowy stwierdza, że **uchwała konstytucyi przez Sejm** w czasie możliwie najszybszym leży w interesie państwa i ludu. Konstytucya musi być oparta **na najszerszej demokratycznej podstawie** i gwarantować władzę ludowi.

Uznając w pełni ciężkie położenie gospodarcze państwa, kongres stwierdza, że wszelkie ograniczenia obrotu ziemiopłodami są tylko szykanowaniem włościan i nie prowadzą zgoła do celu, i zobowiązuje posłów ludowych, aby dołożyli wszelkich starań dla najrychlejszego przywrócenia w Polsce wolnego handlu.

Kongres zobowiązuje posłów ludowych, aby spowodowali rząd do najenergiczniejszego zorganizowania powrotu uchodźców z Ameryki, tak, aby powracający nie byli narażeni na poniewierkę i pieniężne straty.

Kongres **protestuje przeciw jakiemukolwiek prowizoryum w sprawie wschodniej Małopolski.** Wschodnia Małopolska musi po wieczyste czasy należeć do państwa polskiego.

Nastąpiły **wybory do prezydyum i zarządu stronnictwa.** Do prezydyum stronnictwa wybrano: prezesem honorowym: Jakóba Bojkę, **prezesem posła Wincentego Witosa**, wiceprezesami posła Macieja Rataja z Zamojskiego, posła Franciszka Przybyciena z Miechowskiego, Józefa Kowalczyka z Podlasia i posła Pawła Bobka ze Śląska, sekretarzami Henryka Jagielskiego i Józefa Rączkowskiego. Zarząd składa się z 30 członków. Stanowiska 2 wiceprezesów i 1 sekretarza, oraz dwa miejsca w zarządzie zastrzeżono przedstawicielom stronnictwa z Wielkopolski i Pomorza.

Podczas przerwy w obradach kongresu delegacya z 15 członków kongresu udała się pod przewodnictwem posła Rataja **do Naczelnika państwa**, aby mu wyrazić hołd i przedstawić uchwalone rezolucye. Naczelnik państwa przyjął delegacyę bardzo serdecznie i **wyraził radość ze zjednoczenia ruchu ludowego w całej Polsce.**

O pieniądz międzynarodowy.

I.

Jak wiadomo, rządowi angielskiemu przedłożono memoryał, podpisany przez Asquitha, Brycea, Roberta Cecila i Plynesa, którego autorowie domagają się zwołania międzynarodowej konferencyi. celem zastanowienia się nad gospodarczą odbudową całego świata. Analogiczne memoryały przedłożono z innej strony Stanom Zjednoczonym, Francyi, Holandyi, Danii, Szwecyi i Szwajcaryi. W memoryale Asquitha wyrażono jednocześnie życzenie, aby w konferencyi tej uczestniczyły także Niemcy, Austrya i południowe państwa amerykańskie.

Wiadomości te powita niewątpliwie cały świat z uczuciem ulgi, albowiem samo pojawienie się takiego memoryału świadczy niedwuznacznie, że poprzez zgliszcza dogasającej wojny, poprzez bezmiar nienawiści i najniższych instynktów, które wojna ta rozpętała, przedzierać się zaczyna jakiś jaśniejszy promień, zwiastujący lepszą dolę znękanej ludzkości. O ile bowiem politycznie z wojny tej wyszli jedni jako zwycięzcy, drudzy jako zwyciężeni, o tyle gospodarczo cała ludzkość wojnę tę przegrała. W ten ponury bilans strat wciągnąć bowiem trzeba obok sumy pożyczek wojennych, zaciągniętych przez obie strony, tudzież sumy szkód, poniesionych przez zniszczenia wojenne, także i deficyt pracy produktywnej, czyli, jakby prawnik powiedział, zliczyć należy w tym rachunku zarówno »damnum emergens«, jak i »lucrum cessans«, a to już obciąża bilans gospodarczy całej ludzkości. Cyfry ubytku majątku niemal całego świata, przerażające ogromem, zostały już częściowo zrejestrowane, względnie rejestracya ich jest w toku. Dość powiedzieć, że sama suma pożyczek, które wszystkie państwa wojujące zaciągnęły na tę wojnę, wynosi około 48 miliardów funtów szterlingów, co, przerachowane na marki polskie — licząc po obecnym przypuszczalnym kursie 500 marek za 1 funt — daje kwotę około 24 bilionów marek! Suma ta, przygniatająca ogromem, przedstawiająca cyfrę znaną dotąd jedynie w matematyce i w astronomii, dla przeciętnego umysłu wprost niedostępna, zdaje się mieścić w sobie wyrok zagłady dla gospodarczej przyszłości świata, o ile wszystkie państwa nie pospieszą sobie wzajemnie z pomocą, jak tego żądają autorowie memoryału.

Jeżeli się teraz z kolei rozpatrzy, z jak straszliwym deficytem pracy wstąpić ma ludzkość w okres powojennego gospodarstwa, dość przerachować odnośną stratę na godziny produktywnej pracy, a zaraz znajdziemy wartość tego »lucrum cessans« ludzkości. Przyjmijmy, że wojna światowa zatrudniała przez czas trwania tylko 100 milionów ludzi, zdolnych do produktywnej pracy (wliczając w to żołnierzy walczących, etapy, służbę sanitarną, robotników amunicyjnych i t. p.), to przy 8-godzinnym dniu pracy otrzymamy w sumie stratę 800 milionów godzin pracy dziennie. Obliczając czas trwania wojny światowej na 1.300 dni (rok liczony 300 dni roboczych), otrzymamy stratę 1 bilion 40 miliardów godzin pracy. Gdyby szacować jedną godzinę pracy produktywnej (sumując wartość wyprodukowanego wytworu, względnie świadczonej usługi) przeciętnie tylko na dwie marki, otrzymamy dwa biliony 80 miliardów marek, jako sumę utraconych przez ludzkość wartości pracy.

Nic dziwnego, iż, patrząc choćby tylko w tej skali na spustoszenie gospodarcze, jakie sprowadziła wojna światowa, stwierdzają autorowie wspomnianego memoryału, iż tylko najdalej posunięta solidarność ogółu państw może zapobiedz katastrofie o rozmiarach wprost kosmicznych, grożącej ludzkości, jako następstwo wojny. Autorowie memoryału podkreślają dalej, że sytuacya kilku państw zwycięskich jest niemal tak samo poważna, jak państw zwyciężonych. Spadek pieniądza papierowego jest tak znamienny, iż — jak to skądinąd wiadomo — frank francuski spadł o 48 procent, lira włoska o 58 procent, a nawet funt angielski stracił 15 procent, a obecnie (31 stycznia) nawet 25 procent swej wartości; rzecz w rocznikach giełdy nienotowana. »Daily Telegraph« podaje, iż powiększenie obrotu pieniędzy papierowych wynosi: w Stanach Zjednoczonych 171 procent, w Anglii 244 procent, we Włoszech 435 procent, we Francyi 575 procent, w Niemczech 675 procent, w Austryi 3.700 procent. Zresztą owa nadmierna potęga pieniądza zagranicznego (na przykład franków szwajcarskich, czy dolarów), jest raczej oparta na fikcyi, gdyż rzeczony pieniądz prezentuje za granicą (n. p. u nas) swoją wartość kursową, a nie swoją rzeczywistą siłę nabywczą, mierzoną na jego rynku rodzimym.

Dr Roman B o g d a n i

KRONIKA.

Kraków, 17 lutego.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek, dnia 19 bm. o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajdzie się między innemi: sprawa zorganizowania w magistracie nowego wydziału opieki społecznej; wprowadzenie nowych opłat szynkarskich, podwyższenie opłat od psów, dalej wnioski w sprawie otwarcia miejskiej fabryki mydła, następnie sprawa wyborów do nowej miejskiej komisyi aprowizacyjnej na miejsce dotychczasowej rady aprowizacyjnej, która według reskryptu namiestnictwa ma być przeistoczona, wreszcie wybór delegatów rady miejskiej do komitetów parafialnych ze względu na zamierzoną zmianę granic parafii krakowskich. Na posiedzeniu tajnem załatwione będą sprawy osobiste.

ROCZNICA RARAŃCZY. Dnia 15 lutego minęło dwa lata od przejścia 2 brygady legionowej przez front austryacki. Był to protest uczucia żołnierskiego przeciw krzywdzącemu nas traktatowi brzeskiemu. Za Rarańczą poszedł Kaniów, gdzie żołnierz legionowy stoczył walkę z przeciwnikiem niemieckim. Chwilę szlachetnego protestu godziło się przypomnieć.

POWIĘKSZENIE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO. Jak się dowiadujemy, zbiory Muzeum Narodowego powiększone zostaną o kilka tysięcy okazów przez nabycie jednego z najcenniejszych w Polsce prywatnych zbiorów sztuki. Sprawa ta była już omówiona wczoraj na odnośnych komisyach miejskich, a rada miejska na jednem z najbliższych posiedzeń zadecyduje ostatecznie o ich nabyciu.

KTO ROBI DROŻYZNĘ. Podniesienie ceł, podrożenie ceny biletów kolejowych i tytoniu wskazują naocznie, kto jest głównym sprawcą drożyzny. Pomysły p. Grabskiego mogą nas zaprowadzić w bezdno bez wyjścia. W mieście naszem słyszy się na każdym kroku głośne narzekania i wcale niedwuznaczne komplimenty pod adresem „pomysłowego“ p. ministra...

Podrożenie tytoniu nasuwa w Krakowie specyalne uwagi. Wszyscy, którzy pobrali tytoń za kartami chlebowemi przed 16 bm., zapłacili po cenie dawniejszej. Jakiem prawem kazano tym, którzy przydział za luty otrzymują po 16-ym, płacić ceny podwyższone. Nie dość, że otrzymują tytoń później, ale jeszcze w dodatku mają płacić o 200 procent wyżej i więcej. Zachodzi tu stanowczo nieporozumienie albo nadużycie, gdyż tytoń został wydany wszystkim bez wyjątku trafikom, łącznie z główną, przed 6 lutego po cenach dawnych i po tych cenach powinien być wydawany **aż do wyczerpania ostatniego lutowego przydziału**, zwłaszcza że rozporządzenie ministeryalne obowiązuje dopiero od 16 bm., czyli odnosić się może jedynie tylko do tytoniu, który dopiero po tym terminie będzie trafikom wydawany. Domagamy się wyjaśnienia w tej sprawie, podkreślając już w tej chwili zasadę, że konsumenci przydziału lutowego nie mogą być bezwarunkowo poszkodowani.

STARE MARKI OKUPACYJNE, jeszcze z czasu rządów Beselera w Warszawie, emisyi r. 1917, pokazały się obecnie u nas w obiegu. Krajowa Kasa Pożyczkowa wyjaśnia, że wobec braku not obiegowych, mają one zupełną ważność i powinny być przyjmowane na równi z markami polskiemi, choćby nawet były podniszczone i naddarte, byleby miały podpis.

SPRAWA CEN MIĘSA I TŁUSZCZÓW. We środę o godz. 5 popołudniu w magistracie odbędzie się posiedzenie przybocznej rady aprowizacyjnej, na którem ostatecznie zostanie zadecydowana sprawa nowych cen mięsa i tłuszczów w myśl nowych żądań rzeźników.

WYDAWANIE PĘCAKU. Pęcak będą wydawały sklepy rejonowe i konsumy od 19 lutego br. za odłączeniem 65 odcinka legitymacyi zbiorowej po 25 dkg na osobę w cenie po 5 K lub 3 mk. 50 fen. za 1 kg.

RÓŻNICA CEN CUKRU. Wysokie ceny, po jakich magistrat sprzedaje cukier kartkowy, każą prosić o wyjaśnienie, dlaczego w Warszawie sprzedaje się cukier kartkowy kryształ po cenie 4 mk. 20 fen. za funt, gdy u nas cena za 1 kg. białego grysiku wynosi 40 K. W sposobie zakupna cukru musi istnieć jakaś wadliwość, powodująca tak znaczną różnicę cen, którą należałoby usunąć.

O LEKTURĘ DLA ŻOŁNIERZY. Straż Polska prosi: Ponieważ według sprawozdania delegatów, wysłanych z gwiazdką dla żołnierza polskiego, żołnierz nasz na froncie pozbawiony jest zupełnie strawy duchowej, jaką daje książka i pismo codzienne, postanowiła Straż Polska na życzenie jenerała Szeptyckiego podjąć się zasilania żołnierzy na froncie gazetami i książkami, które wysyłane będą codziennie pocztą polową na front litewsko-białoruski. W tym celu Straż Polska zwraca się do obywatelstwa Krakowa z gorącym apelem, aby zechciało przeczytane książki i gazety składać albo w Straży Polskiej (Rynek, Szara kamienica), albo w następujących punktach miasta: Rynek gł. F. Fischer, A. B., Wilczyński (Jan Fischer C D., ul. Szewska: Marya Skulska (księgarnia Wojnara), ul. Karmelicka sklep Stan. Chumowieckiego, ul. Basztowa: sklep p. Pauli, ul. Grodzka: Spiechowicz i Filipek (Antoni Suski).

O OPIEKĘ NAD INWALIDAMI. Otrzymujemy następujący komunikat: Jeneralna ekspozytura sekcyi opieki ministerstwa spraw wojskowych, sprawująca na terenie b. Galicyi i Śląska Cieszyńskiego imieniem centralnej administracyi państwowej opiekę nad inwalidami wojennymi wyznaczyła sobie za jedno z głównych zadań utworzenie specyalnego funduszu opieki nad inwalidami wojennymi, z którego dochody mają służyć na zabezpieczenie egzystencyi gospodarczej inwalidów. Wychodząc z powyższego założenia, wdrożyła jeneralna ekspozytura między innemi, tak zwaną akcyę bloczkową, polegającą na tem, że przedsiębiorstwa przemysłowe, w pierwszym rzędzie gospodnio-szynkarskie (kawiarnie, restauracye itp.) przy obliczaniu i wręczaniu swym gościom rachunków, spisanych na specyalnych formularzach, doliczają drobną kwotę 10 hal. na fundusz opieki nad inwalidami wojennymi. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że płacąca publiczność nietylko z chęcią, ale wprost z uznaniem odnosi się do akcyi bloczkowej.

Smutny wyjątek stanowi miasto Kraków. Mimo pisemnego apelu, wystosowanego do miejscowego stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego i do zachodnio-galicyjskiego Związku stowarzyszeń i mimo osobistej interwencyi kierownika wydziału opieki społecznej u przewodniczącego wspomnianego stowarzyszenia, właściciele i kelnerzy krakowskich zakładów gastronomicznych akcyę bloczkową wprost zbojkotowali.

SZPITAL BONIFRATRÓW. Otrzymujemy następujący komunikat: Zakon Bonifratrów, istniejący w Polsce od początku XVII stulecia dzielił z nią złe i dobre losy. Teraz, gdy ojczyzna została wskrzeszona, zaczyna się i dla niego era nowego życia i rozkwitu. Z 16 konwentów, jakie tworzyły ongi prowincyę polsko-litewską zakonu Bonifratrów, przetrwały do XX wieku tylko dwa: w Krakowie i Zebrzydowicach. Z biegiem czasu włączono je do prowincyi zakonnej czesko-austryackiej, przez co popadły w zależność od Czechów, którzy przez długie lata czynili, co było można, aby stworzyć z nich czeskie placówki narodowe. Dziś oba te konwenty odłączono od prowincyi czesko-austryackiej, a przyłączono czasowo do prowincyi prusko-śląskiej. Na kapitule prowincyonalnej, która odbyła się ubiegłego miesiąca we Wrocławiu, zrozumiano co się Polakom należy. Wybrano Polaków przeorami konwentu nietylko w Krakowie, Zebrzydowicach i Marysinie (w Poznańskiem), ale także w Bogucicach i Pilchowicach na Górnym Śląsku. Oprócz tego wybrano delegatem na Polskę, uposażonym w pełną władzę prowincyała O. Jacka Misiaka, przeora konwentu krakowskiego. Uczyniono także pierwszy najważniejszy krok w kierunku reaktywowania prowincyi polskiej, a mianowicie otwarto nowicyat przy konwencie krakowskim. Zadaniem Bonifratrów jest leczenie i pielęgnowanie chorych. To zadanie zostało już w Krakowie utrudnionem przez wojnę, gdyż szpital ich, na 120 łóżek obliczony, zabrała wojskowość austryacka jeszcze w sierpniu 1914 r., a obecnie ma go w posiadaniu wojskowość polska. Dlatego Bonifratrzy krakowscy byli zmuszeni założyć w murach swego konwentu szpital prowizoryczny dla ubogich chorych, leczonych i pielęgnowanych przeważnie za darmo. Napływ chorych do tego szpitala jest ogromny, a tymczasem koszta ich utrzymania wzrastają niepomiernie wobec szalejącej drożyzny i braków aprowizacyjnych. Gdy niedawno temu konwent zwrócił się o węgiel dla szpitala do pewnej instancyi państwowej, otrzymał odpowiedź: „Jak nie macie węgla, to zamknijcie szpital“. Do tej rady konwent jednak się nie zastosował i przyjmuje nadal chorych. Udają się przeto Bonifratrzy krakowscy z gorącym apelem do wszystkich o poparcie ich szpitala przez dary, czy to w naturze (wiktuały, bielizna), czy też w pieniądzach. Ich szpital jest instytucyą użyteczności publicznej, mnóstwo bowiem chorych powraca z jego pomocą do zdrowia i stają się znów użytecznymi członkami społeczeństwa. Każdy więc grosz ofiarowany na cele tego szpitala zwraca się społeczeństwu ze zyskiem.

PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW TEATRALNYCH Z powodu konieczności przyznania artystom i personalowi technicznemu teatrów miejskich podwyżki gaż już w najbliższym terminie, prezydyum miasta, na wniosek dyrekcyj teatrów, uchwaliło podwyższyć ceny miejsc w teatrach. Dla wygody publiczności nowe ceny biletów podane będą w koronach i markach.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Występy p. St. Wysockiej rozpoczynają się na nowo dzisiaj w „Rosmersholmie“, który stał się jedną z największych atrakcyi repertuaru. Jutro „Nina“ L. Kampfa z p. Zielińską, rozpoczynająca w pełni powodzenia trzeci dziesiątek przedstawień.

Ironiczna komedya Perzyńskiego „Szczęście Frania“ tak życzliwie przyjęta po sobotniem wznowieniu, powtórzona będzie we czwartek 19 bm. i w sobotę 21 bm.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera świetnej sztuki napoleońskiej „Madame Sans-Gene“ z p. Czechowską w roli tytułowej i dyr. Jarnińskim w roli Napoleona. Pełna żywej akcyi dramatycznej i doskonałych ról wyborna ta komedya W. Sardou, spotka się niezawodnie z gorącem przyjęciem. Reżyserye sztuki prowadzi p. Korecki. Główne role obok pp. Czechowskiej i Jarnińskiego grają pp. Horowiczowa, Relewiczówna, Kucharski, Kolwas, Koszutski, Minowicz, Sarnowski, Wierzbicki i Zbucki.

Z TEATRU „BAGATELA“. Przepyszna farsa Hennequin'a „Czy jest co do oclenia“, rozśmieszająca zawsze do łez widownię całą, powtórzoną będzie dzisiaj jeszcze, poczem ustąpi miejsca „Wujowi Bernardowi“, którego premiera odbędzie się we środę 18 bm. Reżyseryę tej głośnej nowości prowadzi p. Czarnowski, rolę tytułową gra p. Trzywdar.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek nieodwołalnie ostatni występ gościnny H. Miłowskiej w „Rozwódce“. We środę premiera amerykańskiej operetki „Targ na dziewczęta“. Spodziewać się należy, że sukces tej znakomitej operetki dorówna scenom stołecznym. Interesujące libretto i piękne tańce pary baletowej Nadeżdiny i Nellego składają się na zajmującą całość.

ZDZIERSTWO W GARDEROBIE TEATRALNEJ. W ciągu ostatniego miesiąca garderoba w obu teatrach miejskich — im. J. Słowackiego i Powszechnym — podrożała dwukrotnie: raz z 1 korony na 2, od soboty 14 bm. z dwóch koron na 2 korony 80 hal., czyli 2 marki. Jestto poprostu zdzierstwo. Za garderobę w prywatnych teatrach dotąd płaci się koronę. Jeżeli chodzi o „zmianę waluty“, to wystarczyłaby może zmiana 1 korony na jedną markę. Tak znaczne podwyższenie stanowczo nie jest usprawiedliwione.

REDUTA TEATRALNA. Cały teatralny Kraków, a za nim liczne rzesze przyjaciół i wielbicieli z szerokich sfer towarzystwa krakowskiego, zalały sale Kasyna wojskowego na redutę, urządzonej na cele „Związku artystów scen polskich“. Bal miał cechę wysoce artystyczną, którą mu nadała nietylko mnoga ilość barwnych i pomysłowych kostyumów, ale także dekoracya sal, urządzona przez p. Drabika, przy zastosowaniu scenicznych dekoracyj i licznych maskaronów, zdobiących westybul i klatkę schodową. Dwa gustownie urządzone pawilony „szampańskie“ zapraszały w gościnę, gdzie panie: Bednarzewska i Rotterowa pełniły rolę gospodyń. Bufet urządzony był w salach dolnych, gdzie znajdowała się „sala walca“. Przez kilka pierwszych godzin o tańcach nie mogło być mowy, gdyż tłum falował, stłoczony w przedsionkach i salach, dopiero około godz. 1, gdy część honorowych gości opuściła salę, można było swobodniej się poruszać. Kostyumy były liczne i gustowne. Powszechną uwagę i pochwałę zyskały kostyumy pań: Górskiej (rokoko), Zielińskiej, Rychter-Janowskiej (hiszpanka), Nowackiego (królewicz Jaszczur), czterech amerykanów, p. Folusiewiczowej, p. Frank, pani Czarnowskiej (odaliska), p. Zawiejskiego (gigerl wiedeński) i w. i. Przy dźwiękach dwóch orkiestr ożywiono pod koniec tańce przeciągły się do białego dnia.

WŁAMANIE. Wczoraj dokonano włamania do pracowni malarskiej p. St. Muennich przy ul. Karmelickiej 36 i zabrano dużo cennych rzeczy, przeważnie tkanin, wartości 40.000 K.

„UPRZEJMI“ ZŁODZIEJE. Dnia 6 bm. niejaki p. Wawrzyniec Ziemba, inwalida bez nogi, wstąpił wieczorem do szynku Rumplera w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej. Wypiwszy parę kieliszków, wyszedł i zdążał ku domowym pieleszom, gdy nagle przystąpiło doń dwóch obcych mężczyzn i w sposób bardzo uprzejmy zaproponowali odprowadzenie go do domu. Na plantach podgórskich usadzili go na ławce, uprzejmie ale stanowczo poprosili... o pieniądze. Ponieważ jednak p. Ziemba, jako żywo, nie miał zamiaru rozstać się ze swą gotówką, przeto obaj towarzysze zmienili taktykę — potłukli inwalidę i zabrawszy mu 6.500 K, zniknęli. Potłuczonego litościwi przechodnie odnieśli do domu, poczem zawiadomiono o wypadku policyę, która wszczęła energiczne poszukiwania. Owocem ich było aresztowanie przez insp. Kaczora obu złodziei w osobach Ludwika Podstawy lat 28, ślusarza z Podgórza i Ignacego Wozgi, lat 24, z Węg. Hradyszcza. U pierwszego znaleziono 1400 K, zaś u żony drugiego, 3800 K; resztę pieniędzy zdołali już złodzieje przepuścić. Oczywiście żonę Wozgi także aresztowano.

KRADZIEŻE. Przed paru miesiącami skradziono na pl. Groble pewnemu handlarzowi 9.000 K. Kradzieży dokonał Bednarczyk i towarzysze. W związku z tą kradzieżą aresztowano obecnie pasera Ackermana false Popiela, który zarobił na tym „interesie“ 1200 K.

Na dworcu towarowym organa straży kolejowej aresztowały 19-letniego Franciszka Stańczyka, który w plecaku niósł koce, żakiety etc., podejrzanego pochodzenia.

KRADZIEŻ KONI. Wieśniakowi St. Radwanowi skradziono onegdaj 2 konie kasztanowe. Sprawcy nieznani.

ZŁODZIEJ KOLEJOWY. Aresztowano 21-letniego Leona Salamo z Sambora, który w pociągu skradł handlarzowi Gartenbergowi portfel z kwotą 2000 K. Pieniądze odebrano.

WYSTAWA RZECZY SKRADZIONYCH, a odebranych złodziejom przez policyę krak., odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 3 popołudniu w biurach polic. pod „Telegrafem“.

BACZNOŚĆ! W ostatnich dniach obchodzi mieszkania w Krakowie jakiś młody mężczyzna, który, opowiadając, że przebył internowanie we Francyi i Hiszpanii, proponuje kupienie od niego, po drogiej zresztą cenie, papieru listowego. Na jakie zaufanie zasługuje ten człowiek, wskazuje fakt, że jednemu z dentystów tutejszych przyprowadził on ślusarza, który zabrawszy pewne przyrządy do reparacyi, więcej się z niemi nie pokazał.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę, w sali konferencyjnej magistratu o godz. 11 przed południem, w razie braku kompletu drugie o godz. 11½, ważne bez względu na liczbę członków.

Posiedzenie wydziału odbędzie się we środę w redakcyi „Gońca“.

STARANIEM KAT. ZWIĄZKU POLEK odbędzie się w Uniwersytecie Jagiell. w sali Kopernika dnia 19 bm. we czwartek o godz. 6 wieczorem wykład rektora dra Stanisława Estreichera pt. „Senat“. Bilety do nabycia u Krzyżanowskiego i na miejscu.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY SŁUŻBY MIEJSKIEJ odbędzie się w dniu 22 lutego w niedzielę, o godz. 11 rano w sali posiedzeń magistratu.

PLAGA ULICZNA, która w najbliższej przyszłości stać się może klęską społeczeństwa, a którą stanowią niedorostki, sprzedające papierosy, zapałki itp., będzie przedmiotem obrad walnego zgromadzenia stowarzyszenia wsparcia uczniów dnia 18 bm. o godz. 5 i pół popołudniu w lokalu stow. kupców, ul. Grodzka 43. Ze względu na piekącą sprawę pożądany jest liczny udział członków i osób z szerszych sfer obywatelstwa, interesujących się dobrem imieniem miasta i społeczeństwa naszego.

ZAWODY NARCIARSKIE. Polski Związek narciarski urządza I polskie zawody związkowe w Zakopanem dnia 21 i 22 lutego br. Programem zawodów objęto są: Bieg główny (o mistrzostwo Polski), juniorów, pań, strzelców podhalańskich z przeszkodami, jazda popisowa (slalom) i skoki. W dniu 23 lutego odbędą się na torze w Kuźnicach zawody bobsleighowe i saneczkowe. Wobec wielkiego zainteresowania się zawodami strony kół sportowych, spodziewany jest w tym czasie wielki zjazd w Zakopanem.

REDUTA CZYTELNI TOWARZYSKIEJ. Świetnie zapowiadająca się reduta Czytelni Towarzyskiej, odbędzie się dziś, we wtorek, w połączonych salach Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28. Jeszcze w ostatniej chwili zwraca komitet uwagę, że również dla panów obowiązuje strój kostyumowy lub balowy pod dominem. Bez imiennego zaproszenia wstęp bez-

warunkowo wzbroniony. Lista zaproszeń zamknięta. Początek o godz. 9 wieczór. O godz. 10 i pół rewia masek.

Z kraju i ze świata.

DAR NARODOWY DLA PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 10 rano w ratuszu warszawskim, odbędzie się plenarne zebranie członków głównego Komitetu „Daru narodowego dla Piłsudskiego". Wszelkie komitety prowincyonalne winny wysłać swoich delegatów.

PRZYJAZD DELEGATA RZĄDU Z CIESZYNA. Tel. nam z Warszawy: Z Cieszyna przyjechał do Warszawy delegat rządu polskiego przy komisyi międzynarodowej na Śląsk Cieszyński Jan Zamorski. Odbędzie on szereg konferencyi z czynnikami dyplomatycznymi w sprawie sytuacyi na Śląsku.

DELEGAT AMERYKAŃSKIEGO WYDZIAŁU RATUNKOWEGO W WARSZAWIE. W ubiegłą sobotę przybył do Warszawy z Londynu delegat amerykańskiego wydziału ratunkowego fundacyi dla dzieci Europy p. C. J. C. Quinn. Pan Quinn jest jednym z najwybitniejszych członków organizacyi p. Herberta Hoovera, mającej na celu niesienie pomocy dzieciom. Delegat zwiedził biura misyi i państwowego Komitetu pomocy dzieciom i zaznajomił się ze szczegółami akcyi, obejmującej obecnie blizko 1,200.000 dzieci w Polsce, dla których amerykański wydział ratunkowy przeznaczył żywności i odzieży za przeszło 20 milionów dolarów. Delegat wyjeżdża z Warszawy w końcu bieżącego tygodnia, aby w Londynie załatwić sprawę dalszych zakupów żywności dla Polski i wyjednać nie udogodnienia do dalszego prowadzenia akcyi.

PRZEDSTAWICIEL WĘGIERSKI W POLSCE. Minister spraw zagranicznych przyjął onegdaj p. C s e k o n o c s a, który wręczył ministrowi listy uwierzytelniające go w charakterze przedstawiciela Węgier w Polsce.

SENAT ODRZUCIŁ NOMINACYĘ PROF. ASKENAZEGO. Tel. z Warszawy: Prof. Askenazy został przed kilku miesiącami przyjęty jednogłośnie przez wydział prawny Uniwersytetu warszawskiego na profesurę. Obecnie, jak donosi „Robotnik", senat tego uniwersytetu odrzucił tę nominacyę.

ARESZTOWANIE OFICERÓW FRANCUSKICH. — Z Warszawy telefonują nam: „Gazeta Poniedziałkowa" donosi, że dziś aresztowano znowu dwu oficerów francuskich, którzy dopuszczali się karygodnych nadużyć, mianowicie przewozili za granicę złoto i sprzedawali opony samochodowe.

50 PROCENT PODWYŻKI DLA ZECERÓW. Tel. z Warszawy: Według „Gazety Poniedziałkowej" pracownicy zecerscy w Warszawie otrzymali znowu podwyżkę o 50 procent.

STRAJK PIEKARZY ZAKOŃCZONY. Z Warszawy telefonują nam: Strajk piekarzy został dziś zakończony. Zgodzili się oni na podwyżkę, zaproponowaną poprzednio, a mianowicie 100 procent. Z dniem dzisiejszym wszystkie piekarnie będą uruchomione.

KONTRABANDA PIENIĘDZY. Z Warszawy donoszą: Na moście kolejowym Szopienieckim na rzece Brynicy, niedaleko Sosnowca, w pociągu pasażerskim, który szedł do Katowic, została przyłapana przez żołnierzy straży granicznej i przy pomocy żandarmeryi pod kierownictwem oficera pogranicznego, kontrabanda: 13.000 w banknotach polskich, 11.000 dolarów kanadyjskich, 470 franków w złocie, 4.820 w złocie franków szwajcarskich, 900 dolarów amerykańskich w srebrze i 91 funtów szterlingów. Wszystkie te pieniądze zostały oddane za pokwitowaniem do komory celnej w Sosnowcu.

WIEC LUDOWY. Tel. nam ze Lwowa: W niedzielę odbył się tutaj olbrzymi wiec ludowy w sali Filharmonii, zwołany przez P. P. S. Na wiecu przemawiał między innymi p. Daszyński, który zajmował się sprawą propozycyi bolszewickiej. Nota — mówił — wywołała wielkie wrażenie, a równocześnie zaszły zdarzenia w polityce europejskiej, które zmieniły stosunek koalicyi do Rosyi. Cała Europa cierpi głód, ma dość wojny i chce pokoju. Musi go chcieć i Polska. Rokowania mogą być prowadzone tylko pod warunkiem uznania niepodległości Polski i zabezpieczenia granic na wschodzie. W interesie Polski leży dalej, by państwa kresowe postawić na nogi i zrobić z nich przyjaciół w imię hasła: wolni z wolnymi. Żołnierz polski prowadzi na wschodzie wojnę zwycięską. Może więc Polska zawrzeć pokój honorowy, bez ujmy dla żołnierza. Zupełne pobicie Rosyi nie jest możliwe. Trzeba z nią rywalizować pracą i kulturą. Pokój da możność odbudowy. Rokowania powinny być jawne i pod kontrolą opinii publicznej. — Po zamknięciu przemówień, wiec uchwalił jednomyślną rezolucyę za natychmiastowem przystąpieniem do rokowań i za ich jawnością.

SPOSÓB NA KAWIARZY. Tel. nam ze Lwowa: Ponieważ mimo zakazów policyi, niektórzy właściciele kawiarń przyjmowali gości do rana, dyrekcya policyi zarządziła, ażeby klucze od kamienic, w których mieszczą się kawiarnie, składano codziennie w depart. III., gdyż w ten sposób policya będzie mogła przeprowadzić w każdej chwili skuteczną kontrolę.

PRZEJECHANIE. Onegdaj Anna Zając, żona motorowego na Podzamczu we Lwowie, przechodząc przez tor, dostała się pod koła nadjeżdżającego pociągu i poniosła straszną śmierć na miejscu.

KONGRES LUDOWY W WILNIE. Tel. z Wilna: W sobotę zebrał się tu pierwszy kongres ludowy, zwołany przez stronnictwo odrodzenia. W kongresie uczestniczyło 6000 osób. Obrady odbywały się w sali teatru polskiego. Przewodniczącym wybrano p. Maślankę. W obradach biorą udział posłowie: Błyszkosz, Kosmowska i Stolarski. Uchwalono jednogłośnie wysłać depesze do Naczelnika państwa, do Sejmu, do posłów ludowych w Sejmie i do jen. Szeptyckiego. Referat o reformie rolnej wygłosił p. Stolarski. W niedzielę odbywać się będą w dalszym ciągu obrady zjazdu.

CZOŁÓWKA SANITARNA. Tel. z Wilna: Z inicyatywy szefa sanitarnego frontu litewsko białoruskiego majora lekarza Hackbeila odbyło się tutaj poświęcenie czołówki sanitarnej, nazwanej imieniem dowódcy frontu litewsko-białoruskiego jen. Szeptyckiego. W uroczystości wziął udział jen. Szeptycki ze sztabem. Pociąg składa się z 28 wagonów, mieści w sobie 250 łóżek, sale operacyjne i opatrunkowe, łaźnię, desynfektory z kuchnią polową. Amerykański związek dba o uposażenie pociągu.

DELEGACYA BIAŁORUSKA U NUNCYUSZA. Tel. nam z Wilna: Mgre Ratti przyjechał do Wilna, gdzie przyjął delegacyę białoruską, która wręczyła mu memoryał ze skargami i żądaniami Białorusinów na polu kościelnem. Nuncyusz przyjął delegacyę bardzo przychylnie i obiecał przedstawić sprawę w Rzymie.

TARNÓW, 13 lutego. (Wiec śląsko-orawsko-spiski. — Legitymacye węglowe. — Włamanie). W sali Kasy Oszczędności odbył się wczoraj wiec śląsko-orawsko-spiski, celem zebrania funduszów na cele plebiscytowe. Zebranie zagaił dr Tertil, podnosząc zainteresowanie się Tarnowa tą sprawą, wyrażone już przesłaniem 12.000 K przez Komitet obrony kresów zachodnich Radzie ludowej w Cieszynie. Rada miejska na ten cel złożyła 1000 K. Po wybraniu przewodniczącego w osobie dra Tertila, zabrał głos referent plebiscytowy z Krakowa, podnosząc ważność sprawy i potrzebę funduszów. Już samo sprowadzenie z Westfalii 400.000 robotników górnośląskich na czas głosowania do kraju będzie wymagało znacznych kosztów.

Drugim prelegentem był p. Paweł Gomolec z powiatu rybnickiego, robotnik górniczy o fizyognomii zdecydowanie polskiej i o rysach, znamionujących zaciętość narodową. Dzielny górnik, sympatycznie powitany przez zebranych, przyniósł pozdrowienie dla Tarnowa od Polaków z Górnego Śląska i Westfalii, poczem przedstawiwszy martyrologię Ślązaków w przeszłości i teraźniejszości we wszystkich dziedzinach życia, we wzruszających słowach zażądał pomocy dla swoich braci, którzy z Niemcami będą do ostateczności prowadzili walkę o swoją przynależność, a gdyby mieli przegrać walkę plebiscytową, to i tak w tej walce nie ustaną, lecz prowadzić ją będą do zwycięskiego końca. Słowa spracowanego górnika, dowodzące znacznego uświadomienia narodowego i wiary w swe siły, wywołały u zebranych burzliwe wprost oklaski.

W dyskusyi zabierali głos: prof. Wojciechowski, który omówiwszy znaczenie terenów plebiscytowych, przedstawił wnioski w sprawie uzyskania jak największej ilości pieniędzy na cele plebiscytowe w Tarnowie i powiecie, przyczem zawiadomił zebranych, że uzyskane pieniądze w kwocie 3000 K na plebiscyt od obywateli tarnowskich, przesłał pod adresem „Nowej Reformy"; następnie mówił p. Piwowarczyk imieniem Z. N. R. i p. Habura, poczem, po odesłaniu wniosków prof. Wojciechowskiego do komitetu obrony kresów zachodnich, dr Tertil zamknął wiec, dziękując prelegentom za poniesione trudy.

Na skutek żądań publiczności i miejskiej Rady gospodarczej miejski urząd gospodarczy wprowadził legitymacye węglowe. Każdy posiadacz legitymacyi może pobrać pół metra węgla miesięcznie. Dotychczasowe niepokryte kartki, wydawane na węgiel, zostały zniesione. W ten sposób ujęto w karby drażliwą sprawę, lecz nie uregulowano sprawy całkowitej dostawy opału. Bo, jeżeli np. inspektorat węglowy na miesiąc marzec przydzielił Tarnowowi 350 ton węgla, to nie wiadomo, jak tę ilość rozdzielić między 10.000 konsumentów węglowych, po odtrąceniu konsumentów, którym odebrano prawo otrzymywania chleba. Po odtrąceniu manca wypadnie na jedną legitymacyę węglową 30 kg. węgla na cały miesiąc. A gdzie są ochronki, domy przytułku, domy nieuleczalnych, kuchnie ludowe itd., które przecież węgiel otrzymywać muszą. Na to nie daje odpowiedzi inspektorat węglowy.

Przed kilku dniami dokonano włamania do składów z żywnością dla dożywiania dzieci w szkole im. Staszica. Złodzieje, spłoszeni przez tercyana, umknęli z nieznaczną zdobyczą.

ZAKUPNA ANGLIKÓW W GDAŃSKU. Największy z gdańskich hoteli „Danziger Hof" został zakupiony przez bank angielski Britisch Trade Corporation za 4 i pół miliona marek.

INWALIDZI POLSCY W TRYEŚCIE. Tel. z Warszawy: Dnia 29 stycznia br. przybyła do Tryestu na statku japońskim pierwsza grupa inwalidów polskich ze Syberyi w liczbie 10. Inwalidzi ci zostali przewiezieni natychmiast do obozu w Medenie, skąd najbliższym pociągiem repatryacyjnym będą przez ekspozyturę włoskiego państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców i uchodźców wysłani do kraju. Urząd powrotu jeńców i uchodźców otrzymał zawiadomienie, że w najbliższym czasie należy się spodziewać przybycia dalszej partyi inwalidów ze Syberyi.

NĘDZA W NIEMIECKIEJ CZĘŚCI CZECH. „Bohemia" donosi, że na odbytem ostatnio zebraniu burmistrzów niemieckich w Czechach postanowiono wysłać deputacyę do prezydenta Masaryka w celu przedstawienia katastrofalnej nędzy aprowizacyjnej w niemieckich Czechach. Na telegraficzne zapytanie nadeszła odpowiedź, że prezydent odmówił przyjęcia deputacyi.

NIE WOLNO OBRAŻAĆ WILHELMA. Tel. z Berlina: W procesie z powodu filmu „Kaiser Wilhelm Glueck und Ende", wydał sąd wyrok, zakazujący wystawienia tego filmu i zarządzający jego zniszczenie, ponieważ zawiera on miejsca, obrażające byłego cesarza niemieckiego jako człowieka.

---

† **DR FERDYNAND WILKOSZ,** przed laty jeden z najwybitniejszych adwokatów krakowskich, od dłuższego czasu jednak nie pracujący w tym zawodzie, umarł w Krakowie 14 bm. w 80 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 3 popoł.

Śp. dr Ferdynand Wilkosz nie brał wprawdzie udziału w politycznem życiu miasta, kochał je atoli i szczerze był do niego przywiązany. Jako prezes Towarzystwa upiększenia miasta przed laty może 15 tu, przeprowadził obsadzenie świerkami wschodniej części Błoń, między obecną aleją jezdną a Rudawą. Lasek ten jest obecnie ozdobą tej części Błoń. Towarzystwo upiększenia miasta za jego prezesury ustawiło też w alei jezdnej na Błoniach pierwsze ławeczki, które do dzisiaj służą ku wygodzie przechadzającej się publiczności. Był także czynnym przed laty w Towarzystwie rybackiem. Acz kolwiek nie zawodowiec w tej gałęzi gospodarstwa krajowego, wydawał bardzo starannie i z poświęceniem własnego trudu i pracy, organ Towarzystwa, który cenne zawierał wskazówki dla rybactwa krajowego.

Z natury cichy i skromny, wycofał się, z powodu podeszłego wieku, z zakresu prac publicznych, ceniony był jednak w sferach palestry krakowskiej dla licznych zalet swojego charakteru.

Śp. Ferdynand Wilkosz był bratem śp. dra Władysława Wilkosza, adwokata krakowskiego i dra Aleksandra Wilkosza, fizyka miejskiego w Krakowie. Obaj młodsi od niego bracia, znane w Krakowie osobistości, zmarli przed nim. Śp. Ferdynand Wilkosz był stanu wolnego.

BŁ. P. STANISŁAW JUROWICZ. W sobotę zmarł w Krakowie w 22 roku życia Stanisław Jurowicz, słuchacz praw Uniw. Jagiell., sekretarz redakcyi „Zjednoczenia". Przedwcześnie zmarły był wybitnym działaczem na niwie idei zaspolenia żydów z narodem polskim, był jednym z organizatorów Związku polsk. młodz. akademickiej „Żagiew" w Krakowie i Koła krakowskiego im. pułk. Berka Joselowicza. Staraniem zmarłego zostało przed rokiem reaktywowane w Krakowie wydawnictwo lwowskiego „Zjednoczenia", w którem pracował niestrudzenie aż do ostatnich chwil życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 17 bm.: „Rosmersholm" Ibsena.
Środa, 18 bm.: „Nira" L. Kampfa.
Czwartek, 19 bm.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek, 17 bm.: „Madame Saus Gene".

REPERTUAR „BAGATELI".

Wtorek, 17 bm.: „Wuj Bernard".
Środa, 18 bm.: „Wuj Bernard".
Czwartek, 19 bm.: „Wuj Bernard".
Piątek, 20 bm.: „Wuj Bernard".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Wtorek, 17 bm.: „Rozwodka".
Czwartek, 19 bm.: „Targ na dziewczęta".

ŚLUB p. Haliny C h r a b ą s z c z ó w n y z p. Janem G a b r y s i e m, kapitanem sztabu jeneralnego wojsk polskich, odbył się w kościele OO. Zmartwychwstańców dnia 14 lutego 1920 roku. Młodą parę pobłogosławił ks. Meus, kapelan wojsk polskich. 1400

ŚLUB. Dnia 10 lutego 1920 roku odbył się ślub podporucznika Tadeusza K o w a l c z u k a z panną Maryą B e n e s z k ó w n ą w kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie. Związek pobłogosławił dziekan wojsk polskich, ks. Panaś, w asyście ks. superyora Trubaka. 1397

Deschanel obejmuje rządy.

Warszawa, 17 lutego (PAT). W przyszłą środę prezydent Poincaré odda **władzę w ręce nowego prezydenta republiki.** Jednocześnie wystosuje do senatu i Izby deputowanych podziękowanie za uchwałę, stwierdzającą, że dobrze się zasłużył ojczyźnie.

Wilson w sprawie Adryatyku.

Rzym, 17 lutego (PAT). »Messagero« donosi, że konferencya londyńska otrzymała od Wilsona telegram, w którym tenże **nie godzi się na inne załatwienie sprawy Adryatyku** jak tylko takie, jakie zostało uchwalone dnia 20 stycznia, jakoteż nie godzi się na zastosowanie układu londyńskiego. **Wilson obstaje przy swoich propozycyach** i jeżeli sprawa nie będzie rozwiązana po jego myśli, opuści oficyalnie konferencyę pokojową, pozostawiając **sojuszników ich losowi.**

Niemcy nie będą wydani.

Berlin, 17 lutego (PAT). »Berl. Tageblatt« donosi z Londynu:

Ze strony ministerstwa spraw zagranicznych potwierdzają, że rząd angielski na konferencyi ambasadorów postawił wniosek, **by w kwestyi wydania winnych nie podejmować dalszych kroków,** lecz aby przez osobiste rokowania w Berlinie poznać zarzuty rządu niemieckiego. — Już dziś jest pewne, że **ententa zadowolni się zbadaniem winy oskarżonych przez sąd Rzeszy w Niemczech.**

Wiedeń, 17 lutego (PAT). Donoszą z Paryża o odpowiedzi koalicyi na propozycyę rządu niemieckiego z dnia 25 stycznia, że wedle »Echo de Paris« **postępowanie, zaproponowane przez Niemcy, zostało przyjęte** ze zastrzeżeniem pewnych zmian. Uczyniono różnicę między mężami stanu i osobami wojskowemi, które są odpowiedzialne teoretycznie, a między innemi, które współpracowały. Prezydent **Millerand uratował, co się dało uratować;** udało mu się włączyć do noty ustęp powiadający, że łagodne zastosowanie klauzuli w sprawie ukarania Niemiec, nie upoważnia do wniosku, by inne artykuły traktatu były łagodniej stosowane.

Lloyd George zaproszony do Rosyi.

Wiedeń, 17 lutego (PAT). Donoszą z Moskwy: Jerzy Lansburg zwrócił się iskrowo **do Lloyda George z zaproszeniem, by sam przybył do Rosyi** i wziął bezpośredni udział w rokowaniach z Leninem w sprawie pokoju. Lansberg zaznacza, że **pokój nie grozi niczem, a natomiast dalsza wojna jest groźną.**

Bolszewicy panami Krymu.

Moskwa, 17 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Denikin opuszcza Krym. Dowódcom armii wydano rozkaz ewakuacyi Feodozyi, Sebastopola, Jekaterynodaru, Noworosyjska i Kerczu.

Armia czerwona zaatakowała Rumunów.

Bukareszt, 17 lutego (PAT). Oddziały bolszewickie zaatakowały wojsko rumuńskie pod Mohilowem. Atak krwawo odparto. **Główne siły bolszewickie zbliżają się do Dniestru.** Główna komenda rumuńska poczyniła wszelkie zarządzenia **celem ochrony granic.**

Delegaci ukraińscy w Moskwie.

Lwów, 17 lutego (Tel. wł.) Wedle doniesień z Kijowa, w imieniu komunistów ukraińskich **wyjeżdża z Kijowa do Moskwy 6** przedstawicieli ukraińskich, między nimi **Tkaczenko i Hołodow.**

Pokój z Estonią zatwierdzony.

Lyon, 17 lutego (PAT). Delegacya estońska w Paryżu oświadczyła, że **zgromadzenie ustawodawcze w Estonii zatwierdziło jednogłośnie dnia 11 lutego pokój z Rosyą.**

Między Anglią a Rosyą.

Kopenhaga, 17 lutego. (PAT). Tutejszy korespondent biura Reutera dowiaduje się, że umowa, zawarta między O'Gradym a Litwinowem postanawia, iż wszyscy angielscy jeńcy wojenni i cywilni w Rosyi mają być uwolnieni, natomiast Anglia ze swej strony uwolni jeńców rosyjskich, w Anglii się znajdujących. W umowie jest jeszcze ustalone, że na wypadek, gdyby miała być zamianowana międzynarodowa komisya dla kontroli jeńców rosyjskich w Niemczech, wówczas **Anglia poprze żądanie Rosyi sowieckiej, by ta była zastąpioną na tej komisyi.** Jeżeli komisya nie będzie ustanowioną, wówczas będzie Anglia sprzeciwiała się wszelkiej umowie, która miałaby być zawarta między Rosyą sowiecką a Niemcami w sprawie tych jeńców.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 16 lutego 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	450·—	490·—
Transakcya		450·—
Zieleniewski	1150·—	1250·—
„Górka" fabryka cementu	1150·—	1200·—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1875·—	1925·—
Waluty:		
Marki niemieckie	245·—	255·—
Transakcya		249·—
Ruble carskie po 500 rb.	242·—	252·—
Transakcya	245·—	248·—
Ruble dumskie	65·—	75·—
Lei rumuńskie	322·—	332·—
Berlin	—·—	—·—
Transakcya		241·—

ZWYŻKA KORON. Tel. z Wiednia: Wedle doniesień prywatnych z Zurychu, podniósł się kurs koron w Zurychu na 2·30, poprzedni kurs oficyalny opiewał 2·05.

WIEDEŃSKIE KURSA GIEŁDY z 16 bm.: Renta majowa 99, austryacka renta koronowa 95, renta lutowa 99, węgierska renta koronowa 125, losy tureckie 2800, Pryorytety kolei południowej 1235, Anglobank 990, Bankverein 940, Zakład kredytowy 1075, Bank depozytowy 980, Laenderbank 1010, Merkur 1039, Unionbank 947, Bank obrotowy 878, Živnostenska Banka 1720, Kolej północna —, Koleje austryackie 4090, Kolej południowa 599, Alpiny 4060, Berg und Huetten 12.160, Krupp 1665, Prager Eisen 8000, Rima 3500, Scoda 2880, Zieleniewski 1450, Apollo —, Fanto 14.000, Galic. Karpaty 9200, Galicya 12.000, Schodnica 14.050.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W sprawie osobistej

mającej jednak znaczenie ogólniejsze.

Są krzywdy, których się nie zapomina, które, jak czerw, wgryzają się w umysł i serce człowieka i wysysają zwolna wszelki optymizm życia, wszelką wiarę w dostojeństwo ludzkości, w ludzką sprawiedliwość.

Zapewne, iż przeznaczeniem człowieka jest ciągła, nieustanna walka, ciągłe zmaganie się z przeciwnościami losu, lecz, gdy w tej walce potęga złego niszczy człowieka materyalnie, czy fizycznie, to pół biedy, ale, gdy niszczyć usiłuje dobrą wolę, cześć i godność osobistą i zatryumfuje choćby na chwilę, wtedy jest to k r z y w d a, na określenie której brak mi wyrazu, albowiem język ludzki za ubogi jest, by określić bezmierny ból i wstręt — podobną krzywdą dotkniętego.

I jeśli człowiek niewinny, na honorze skrzywdzony, siłą woli opanuje ból i wstręt i przez tę samą siłę zwycięży — wtedy ma satysfakcyę, lecz jeśli jest mężem i ojcem rodziny, to ta satysfakcya nie uspokoi go w zupełności już nigdy, albowiem całe życie będzie trwożny, czy taka sama krzywda nie spotka kiedyś dzieci jego. To też straszną zbrodnią jest igranie z ludzką czcią, z honorem, na który nieraz całe życie ciężko i znojnie się pracowało.

Pochodząc z domu ziemiańskiego, wychowany w ideałach zacnej tradycyi rodzinnej i roku 1863 — patrzyłem na świat zawsze przez pryzmat tej kultury polskiej, która nie miała i krzty brudu dzisiejszej doby. Przez długie lata życia mego nie doświadczyłem nigdy tego, czego dziś doświadcza nawet każdy najwznioślejszego charakteru, a nieraz nawet najbardziej zasłużony człowiek, nie doświadczyłem ludzkiej lekkomyślności w osądzaniu mojego osobistego charakteru i honoru.

I dlaczegóż Bóg mi dał dożyć chwili, w której, obok najwyższej emocyi ujrzenia wyzwolonej Ojczyzny, doznałem zarazem tej straszliwej krzywdy, iż mnie chwilowo pozbawiono godności uczciwego syna tej mojej Ojczyzny?

Aresztowano mnie bowiem dnia 6 stycznia b. r. tu, w Krakowie, w którym od przeszło ćwierć wieku pracuję samodzielnie i uczciwie w przemyśle cukierniczym — a to pod zarzutem: »usiłowanej zmowy w celu nielegalnej podwyżki cen za towary«... Zarzut »chciwości nielegalnych zysków« spotkał mnie u zmierzchu życia, zaprzątniętego od zarania młodości ciężką pracą zawodową, spełnianą pod egidą kupieckiej, nigdy, nawet momentalnie niezachwianej rzetelności i uczciwości! Ta krzywda dotknęła człowieka, który z drżącemi od szczęścia rękoma witał tworzące się pod egidą Czcigodnego następcy Kościuszki i Traugguttów — Legiony nasze, który tym dzielnym synom narodu szedł naprzeciw z darami, na jakie go stać było... Dzieliłem się bowiem z nimi przez cały rok 1914 pracą moją, moim towarem, krótko mówiąc, tem, na co mnie stać było — chętnie i z serca. Aresztowany byłem pod zarzutem: »chciwości nielegalnego zysku«... Zaprawdę, los drwi czasem z człowieka nielitościwie — krzywdzi go straszliwie i naturalnie za pośrednictwem szatańskiej, ludzkiej złej woli i przewrotności, która nieraz wprowadza w błąd nawet dalekie od złej woli władze państwowe.

Cios ten przetrzymałem; ale niechaj nikt nie patrzy w me serce, bo gdyby weń spojrzał człowiek uczciwy, z pewnością zapłakałby nad jego ciągle krwawiącym bólem... Wraz ze mną, los podobny spotkał równocześnie czterech innych przemysłowców, a moich współobywateli.

Ludziom, którzy życie moje znają, i tym, którzy moją firmę przemysłową zawsze pełnym darzyli szacunkiem i zaufaniem — winienem przedstawić pokrótce istotny stan sprawy.

Powtórzę tu dla objektywności to, co w sprawie tej podało zgodnie z prawdą krakowskie czasopismo »Hasło«: »Po wniesionym dnia 12 listopada zeszłego roku przez wydział krakowskiego Stowarzyszenia przem. gospodniego memoryale do Wydziału aprowizacyjnego przy delegaturze Rządu we Lwowie, przedstawiającym rozpaczliwe wprost położenie przedsiębiorstw gospodnich pod względem braku przydziału mąki, cukru i węgla — udała się deputacya, złożona z kilku najpoważniejszych przemysłowców do krakowskiej Izby handlowej z prośbą, o poparcie sprawy u sfer miarodajnych. Ze względu, iż ze Lwowa, po kilku tygodniach czekania, żadnego rezultatu wniesionej prośby nie było, a ceny za towary, nabywane przez przemysłowców w pasku, niemiłosiernie szły w górę, udała się delegacya przemysłowców gospodnich do magistratu i jego Rady przybocznej, aprowizacyjnej, w kwestyi odpowiedniego uregulowania cennika. W trakcie tych prawnych negacyacyj z władzami, zasygnalizowano głównym czynnikom przemysłu gospodniego, że w najbliższym dniu (dzień wymieniono) wybuchnąć mają zaburzenia na tle aprowizacyi wogóle i dano do zrozumienia, iż wskutek tego wskazana jest ostrożność ze strony właścicieli jadłodajń publicznych. — I wtedy to prezydyum Związku przem. Stowarzyszeń gospodnich, otrzymawszy z miarodajnej strony potwierdzenie tej pogłoski, zarządziło wcześniejsze zamknięcie lokalów, uzasadniając to zarządzenie (na zewnątrz lokali) brakiem węgla, o który to węgiel tak ciągle do władz kołatano. I gdy się to najnaturalniejsze ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne zarządzenie dokonało, zaczęły natychmiast, jakby »na dany znak«, napływać do Komisyi zwalczania lichwy, a przez nią do Prokuratoryi państwa liczne donosy, równocześnie zaś, pewien odłam prasy brukowej uderzył na alarm — i to, rzecz prosta, spowodowało uwięzienie kilku najwybitniejszych przedstawicieli naszego przemysłu gospodniego. — Lecz zawiedli się srodze aranżerowie tej nagonki na ludzi uczciwych! Sąd bowiem, rozpatrzywszy sprawę i otrzymawszy z urzędu bezpieczeństwa publicznego oficyalne potwierdzenie faktycznego stanu rzeczy, iż w dniu owej — jak aranżerowie nagonki kłamliwie nazywali: »manifestacyi i zmowy cennikowej« — było w mieście rzeczywiście zarządzone ostre pogotowie wojskowe — uwolnił wszystkich, niewinnie o niepopełnione czyny poszlakowanych. Zastosowanie do chwilowo pozbawionych wolności obywateli — cesarsko-austryackiego rozporządzenia z 24 marca 1917 roku, nie mogło w tym wypadku mieć miejsca, ku ogromnemu niezadowoleniu żerującej wśród naszego społeczeństwa czarnej mafii i ich organów«.

*

Smutny to znak czasu, jeśli obywatel w niepodległej Polsce zmuszony jest walczyć o czystość swego honoru, którego niczem n i e s p l a m i ł. Oby dla dobra Ojczyzny czas ten minął jak najszybciej! Daj to Boże!

LEON PIĄTKOWSKI
przemysłowiec,
właściciel Cukierni Warszawskiej
w Krakowie. 1357

†

Za spokój duszy ś. p.

księcia Józefa Sułkowskiego

księcia na Bielsku, hrabiego na Lesznie, Zdunach i Kobylinie

VII-go ordynata bielskiego

urodzonego 2 lutego 1848 roku, zmarłego 17 stycznia 1920 roku w Wiedniu odbędzie się we czwartek, dnia 19 lutego b. r., o godzinie 11 przed południem w kościele OO. Kapucynów

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które pobożnych chrześcijan zaprasza rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w czasie choroby naszego jedynego syna i brata, ś. p. Edmunda **FLORKA,** spieszyli nam z pomocą, w szczególności WP. Drowi Bujakowi, jako też tym, którzy oddali Zmarłemu ostatnią posługę, jak niemniej Przewielebnemu ks. kat. Prażmowskiemu, WPanom Profesorom i Kolegom Zmarłego składają »Bóg zapłać«! **Rodzice i siostry.**

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu kapitanowi-lekarzowi Drowi Henrykowi Leuchterowi, ordynatorowi oddziału wenerycznego szpitala okręgowego wojsk polskich w Krakowie, wyrażają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę i nadzwyczaj sumienne i skuteczne leczenie i przy tej sposobności składają 1.000 marek na cele plebiscytowe Śląska 1392 **Oficerowie pacyenci.**

Kostyum czarny

wełniany, modny, do sprzedania. Ul. Grodzka 33, I p., ofic. 1104

Świeczki cudowne

720 pudełek, tylko w całości, sprzeda po cenie fabrycznej **A. Niemetz, ul. Karmelicka 15.** 1342 1 3

Kupię turbinę wodną

o sile od 10 do 50 HP. Zgłoszenia: W. Maikrzak, młyn w Obidzy, p. Jazowsko. 1358

Do sprzedania

perły, antyki brązowe, złote, brylanty i obraz szkoły flamandzkiej (antyk z pracowni Rubensa). Wiadomość: ul. Floryańska 4, II piętro, front. 1359

W Bochni jest do sprzedania dom o 3-ch ubikacyach, stodoła (z przyn.), dachówką kryte, oraz niespełna mórg gruntu. Wiadomość: Kraków, ul. Sobieskiego l. 17, u właściciela. 1360

Biuro pośrednictwa pracy

Zawiadamia się przedsiębiorstwa budowlane, jakoteż zakłady kamieniarskie, że przy Związku grupy kamieniarzy w Krakowie, przy ulicy Dunajewskiego l. 5, istnieje biuro pośrednictwa pracy. Wszelkie zgłoszenia należy nadsyłać na ręce kierownika, kol. Łuczywy, pod powyższym adresem. 1362

Wielka rafinerya nafty w Małopolsce poszukuje do laboratoryum zdolnego, młodego, nieżonatego

chemika.

Pierwszeństwo mają chemicy z praktyką w przemyśle naftowym lub też pokrewnym. Zgłoszenia pod **B. B.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1365 1 3

Fachowiec

tartaku i eksploatacyi lasów, Polak, obeznany jak najdoskonalej ze wszelką manipulacyą techniczną, jakoteż kupiecką, szuka stosownej posady, najchętniej do tartaku, pod **„Technik lasowy"** do biura Sokołowskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 1355

Składnica Kółek rolniczych

w Rzeszowie

poszukuje **buchaltera i kierownika sklepu.** 1356 1 2

W Zakopanem

poszukuję do wydzierżawienia **pensyonatu** z całem urządzeniem na parę lat. — Zgłoszenia: **Warszawa, ul. Nowowiejska 7, m. 6.** 1354 1 2

Kurs księgowości kupieckiej

rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą **Mk 35.** Prospekta za nadesłaniem 25 fg markami, w szkole handlowej S. Karitana w Przemyślu. 814 9 10

Kołdry puchowe

kołdry na wagę, materace, robi nowe i przerabia stare. Wyrób pościeli **Matusiewicz, ul. Poselska 20.** 990 5 5



Bandaże rupturowe na sprężynach lub na taśmach gumowych. Opaski brzuszne na gumach dla pań. Bandaże i krążki przeciw wypadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki odchodowej. Bandaże na latającą nerkę. Dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet, moczniki gumowe do chodu i podróży. Pończochy gumowe i elastyczne owijaki na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d. **M. L. Folaczek,** Sambor 3, Małopolska. 81 20 20

E. XIV. 30/18/25. 1363 1 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Salomona Mincberga, jako strony egzekwującej odbędzie się w tutejszym sądzie przy ulicy św. Jana 22, biuro Nr 48, I p., **dnia 26 marca 1920 r.** o godz. 10 rano licytacya następujących realności:

a) realności lwh. 182 gm. Dąbie-Kraków, składającej się z parceli gruntowej obszaru 45 a. 67 m kw.

b) realności lwh. 232 gm. Czyżyny, składającej się z parceli gruntowej obszaru 20 a 43 m kw.

c) realności lwh. 232 gm. Czyżyny, składającej się z parceli gruntowej obszaru 47 a 11 m kw.

Wartość szacunkowa realności ad a) 2.283 K 50 h, ad b) 651 K 50 h, ad c) 2.625 K 60 h.

Najniższa oferta ad a) 1.522 K 34 h, ad b) 421 K, ad c) 1.750 K 40 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny Oddział XIV.

Kraków, dnia 9 grudnia 1920 r.

NAJLEPSZE NASIONA

GOSPODARCZE, LEŚNE, WARZYWNE, KWIATOWE
Z GWARANCYĄ CZYSTOŚCI I SIŁY KIEŁKOWANIA

DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE

KRZEWY, RÓŻE PIENNE I KRZACZASTE, ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY, WCHODZĄCE W ZAKRES OGRODNICTWA I ROLNICTWA

TOWAR DOBOROWY — CENNIKA W TYM ROKU NIE WYDAŁEM
CENY PODAJĘ NA ŻYCZENIE LISTOWNIE

E. FREEGE - KRAKÓW

1237 2 6

IGŁY do maszyn pończoszniczych

sprzedaje hurtowo 1140 4 19

Fabryczny skład części do maszyn do szycia

Józef GOLDMAN,

Warszawa, ul. Śniadeckich Nr 6 (dawn. Kaliksta) telefon 268-71

KUPUJEMY STARE ŻELAZO LANE

w każdej ilości. 1284 2 6

W zamian możemy oddać żelazo kute, odpadki sztab, dźwigarów, blach, stare obręcze na koła i t. p.

Szczególnie korzystny interes **dla kowali.**

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH **„ODLEW"** KRAKÓW, GRZEGÓRZKI.

NAJLEPSZA FARBA DO UŻYTKU DOMOWEGO

PALATYN

L. DOROSZOWA. Skład fabryczny: Łódź, Pasaż Szulca 36.

UWAGA! Reprezentantów nie posiadam. 1143 2 4

„PHILATELIA"

Kraków, ul. Bracka l. 10.

Kupno i sprzedaż marek pocztowych. 1116 2 4

Kostyumy

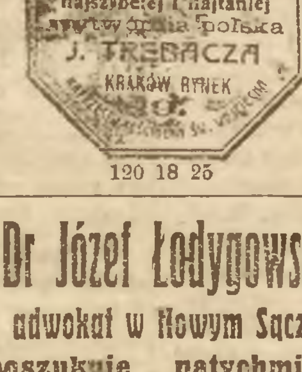
płaszcze, suknie wykonuje solidnie i terminowo po najniższych cenach **pierwszorzędna** pracownia krawiecka **Jana Stano,** ul. Smoleńsk 17, I p. 1313 2 5

Poszukuję 2 pokoi

i kuchni zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie D."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1275 2 2

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 1098 6 20



120 18 25

Dr Józef Łodygowski

adwokat w Nowym Sączu

poszukuje natychmiast pod bardzo korzystnemi warunkami rutynowanego **koncypienta.** Zgłoszenia z podaniem warunków pod powyższym adresem. 1271 5 5

Poszukuje się inteligentnej, rutynowanej wychowawczyni izrael. do 8-letniego chłopca za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne pod **„H. M. 1920"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1274 3 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes ohrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 1187 3 10

Do automobilu

poszukujemy wozu doczepnego o sile nośnej 2 do 3 ton. Zgłoszenia do „Spójni budowlanej" ul. Sławkowska 12, III p. 1362 3 3

Pierścienie gumowe

do 30-litrowych baniek mleczarskich oraz centryfug poleca

W. H. Sellinger

Kraków, Librowszczyzna 4.

1028 4 6

FABRYKA PIÓR STRUSICH I FANTAZYJNYCH

CH. SZYFF

Warszawa, Długa 31

poleca na nadchodzący sezon najnowsze modele.

— Firma istnieje 25 lat. — 1138 1 3

„POLSKA NAFTA" SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE

Podwyższenie kapitału zakładowego z **5,000.000 mk p.** na

50,000.000 mk p.

przez emisyę 90.000 sztuk nowych akcyj po 500 mk p. wartości imiennej.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 16 stycznia 1920 r., postanawiającej podwyższenie kapitału zakładowego do sumy 50,000.000 mk p., postanowiła Rada Nadzorcza (z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego) ogłosić subskrypcyę na pierwszą seryę w ilości 40.000 sztuk na warunkach następujących:

Warunki subskrypcyjne:

na akcye II. emisyi „Polskiej Nafty", Spółki akcyjnej w Warszawie:

1) Dotychczasowi akcyonaryusze mają prawo objęcia na każdą akcyę pierwszej emisyi 4 nowych akcyj, z których 2 pierwsze otrzymują zą premią po 50 mk p., t. j. po cenie 550 mk p., trzecią za premią 150 mk p. t. j. po cenie 650 mk p., zaś czwartą po ogólnym kursie emisyjnym 750 mk p. z prawem pierwszeństwa przed nowymi akcyonaryuszami.

2) Akcye, nie objęte przez dotychczasowych posiadaczy akcyj pierwszej emisyi, będą oddane nowym nabywcom z poza grona dotychczasowych akcyonaryuszy za premią 250 mk p., t. j. po cenie 750 mk p. za sztukę.

3) Wszystkie premie wpływają w całości w myśl § 7 statutu do funduszu zapasowego Spółki.

4) Prawo poboru, przysługujące dotychczasowym akcyonaryuszom, musi być wykonanem do **dnia 29go lutego 1920 r. włącznie** pod rygorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym terminie wpływające będą mogły być ewentualnie uwzględnione tylko na równi ze zgłoszeniami nowych nabywców. Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje „Tymczasowe potwierdzenia", uzasadniające prawo poboru. Potwierdzenie zostanie natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

5) Zgłoszenia nowych akcyonaryuszy przyjmuje się najpóźniej do **dnia 15 marca 1920 włącznie.**

6) Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od dnia 1 stycznia 1920 r. do dnia wpłaty bieżącymi.

7) Zarząd „Polskiej Nafty" zastrzega sobie prawo przydziału zgłoszonych akcyj wedle swego uznania. W razie nieprzydzielenia akcyj, złożona równowartość zgłoszonych akcyj (wraz z 5% odsetkami) zostanie zwrócona najdalej do dnia 15 kwietnia 1920 r. z 3% odsetkami od dnia wpłaty bieżącymi.

8) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcyj.

9) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze staremi akcyami.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

Biura „Polskiej Nafty": w Warszawie, ul. Moniuszki 2; we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 19; w Borysławiu, ul. Pańska — oraz następujące instytucye finansowe:
W Warszawie: Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały, Oddział Łódzkiego Banku Handlowego;
We Lwowie: Bank Przemysłowy, Bank Krajowy, Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy;
W Krakowie: Filia Banku Przemysłowego, Filia Banku Krajowego, Filia Gal. Ziemsk. Banku Kredytowego, H. Ripper i Ska, Dom bankowy;
W Poznaniu i Wielkopolsce: Bank Handlowy i jego oddziały, Bank Przemysłowców i jego oddziały;
W Wilnie: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego;
W Łodzi: Bank Handlowy i jego oddziały;
W Białymstoku: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego;
W Grodnie: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego;
W Płocku: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego;
W Białej: Ekspozytura Banku Krajowego;
W Borysławiu: Ekspozytura Banku Przemysłowego;
W Dąbrowie Górniczej: Filia Banku Przemysłowego;
W Drohobyczu: Filia Banku Przemysłowego;
W Krośnie: Filia Banku Przemysłowego;
W Lublinie: Filia Galic. Ziemsk. Banku Kredytowego, Filia Banku Przemysłowego;
W Rzeszowie: Filia Banku Przemysłowego;
W Stanisławowie: Filia Banku Krajowego;
W Stryju: Filia Banku Krajowego i Filia Banku Przemysłowego. 1368

PANNA

pisząca biegle na maszynie, ze stenografią, potrzebna natychmiast do większego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia pod **„C. 279"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, ul. Grodzka 13. 1352 1 2

Żelazo fasonowe

blachę cynkowaną i czarną, osie do wozów gospodarczych, gwoździe, złom maszynowy do przetopienia, zakupi zaraz i w każdej ilości

„Oświęcim"

Fabryka maszyn rolniczych w Oświęcimiu.

1005 6 10

Biuro techn. i elektrotechn.

J. WANDERER

Kraków, ulica Zyblikiewicza 11 a

poleca do natychmiastowej dostawy

z działu elektrotechn.:
żarówki elektr. (25 i 60 wolt), plecionkę cynkową, i **płyty fibrowe** woj., lecz b. trwałe;

z działu techn.: 1333 2 2
płyty gumowe z wkł., płyty „Salamander", sznur asbestowy, węże konopne Nr 6, gumowe z wkł. 3/8 „Salamander", toczki szmirglowe „Rappold", laski do pasów (Riemenwachs), przedw. krętaki spir., **aparaty** do wodowskazu oryg. Klingera (kompl.).

Ratujcie zdrowie!!

Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość!

Szyller Szkolnik (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim, komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografią:

Dr Paczkowski: „Jak zapobiegać zarażaniu się chorobami wenerycznemi oraz niemocy płciowej". Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne, najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 6 kor.

Dr Fruchtman: „Syfilis". Niewielka, lecz treścią bogata książka, zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność; rozpoznawanie; sposób zapobiegania; leczenie; zawieranie związków małżeńskich, oraz dziedziczenie. Cena 6 kor.

Dr G. Mueller: Najnowszy lekarz domowy. Najbogatszy zbiór udoskonalonych, starych i nowych, środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad z ilustracyami. Cena 20 koron.

Dr Lyman Sperry: Życie płciowe zwierząt—ludzi. Treść: Płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzałość. Prystytucya. Choroby płciowe. Środki podniecająco-odurzające. Leczenie. Cena 10 kor.

Dr Braun: Samogwałt mężczyzn i kobiet; jego skutki, środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. Cena 10 kor.

Dr Krafft-Ebing: Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych. Mnóstwo nadzwyczajnych doświadczeń, szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym. Cena 50 K.

Dr Karol Werner: „Masaż". Samouczek praktyczny, 14 świetnych rysunków, 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reumatyzmu. Masaż twarzy, szyi, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy, zrozumiały dla każdego. Cena 20 kor.

Sprzedaje i wysyła tylko dorosłym

Szyller-Szkolnik, Warszawa, ul. Piękna 25, róg Marszałkowskiej, podwórze, lewo. — Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki, gdyż poczta zaliczek nie przyjmuje. 1369 1 2

Dra Ihnatowicza mydło ogórkowe

341 **znakomite, prawdziwe, naturalne.** 7 0

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Bardzo dobrze utrzymane **repozytorye** do sklepu kolonialnego i destylacyi, **aparaty do piwa** i **do kawy** oraz **beczki dębowe,** natychmiast **do sprzedania.** 1327 2 2

ADOLF ABRAHAM
Jarocin.

Marmolada i cukierki

we wszystkich gatunkach, oraz wszelkie towary kolonialne sprzedaje hurtownie: 1339 2 3

Powszechne Towarzystwo handlowe

Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w **Krakowie ulica Zwierzyniecka l. 6, (hotel Wiktorya).**

„IUS" Kursa prawnicze Kraków, Jasna 10/II „IUS"

pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają

LEKCYE ZBIOROWE 481 10 0

oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał.

Nadeszły płyty fibrowe

wojenne, lecz w bardzo dobrym gatunku 3 i 4 mm.

Hurtownie do nabycia w **Biurze technicznem i elektrotechn.**

J. Wanderer

Kraków, ul. Zyblikiewicza 11 a.

1250 2 2

L. 941. 1340

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Wieliczki przystępuje do budowy toru przemysłowego od toru kolei państwowej do cegielni miejskiej i w tym celu rozpisuje licytacyę w drodze publicznego przetargu.

Oferty należy wnosić do dnia 6 marca 1920 r. godz. 12-tej w południe do dziennika podawczego Magistratu miasta Wieliczki. Plany i warunki przeglądać można w Magistracie w godzinach urzędowych.

Magistrat miasta Wieliczki.

L. S. Burmistrz: **Aywas** mp.

CERAMIKA SUCHEDNIOWSKA

poleca swoje wyroby, a mianowicie

naczynia kamienne ogniotrwałe

z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. LEWIŃSKI

w Krakowie, ulica Starowiślna 35.

1096 4 16

L. 2811—b./V. 1337 2 3

OGŁOSZENIE.

Zarząd budownictwa wojskowego w Krakowie zakupi w drodze pisemnych ofert sześć samochodów ciężarowych, nowych lub mało używanych. Reflektuje się tylko na wozy, będące już w kraju i gotowe do użytku. Pisemne, ostemplowane oferty należy przedkładać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę samochodów ciężarowych" na ręce naczelnika Zarządu budownictwa wojskowego w Krakowie, ul. Pawia 3, do dnia 20 lutego. Bliższe szczegóły poda Wydział gospodarczy Z. B. W.

Naczelnik Zarządu.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Wskutek trudności w otrzymaniu towaru i przeszkód komunikacyjnych, radzimy P. T. Rolnikom **zawczasu zamawiać części zapasowe do maszyn żniwnych i młocarń parowych,** oraz **przesyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.**

Przyjmujemy także **już teraz zamówienia na garnitury młocarniane** parowe i motorowe.

Syndykat rolniczy w Krakowie

(Telefon działu 205)

Filia we Lwowie (plac Maryacki L. 10).

639 14 0

Ogłoszenie konkursu.

Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie ogłasza konkurs na projekt cmentarza żydowskiego dla Gminy żydowskiej w Krakowie, na gruntach w Woli Duchackiej ad Kraków urządzić się mającego.

W konkursie mogą brać udział inżynierowie, architekci i budowniczowie, mieszkający w Polsce.

Projektanci winni nadesłać swe prace najpóźniej do **dnia 15 kwietnia 1920 r.** pod adresem „Gmina izraelicka w Krakowie", ul. Skawińska.

Prace mają być zaopatrzone godłem, a do pracy ma być dołączoną zapieczętowana koperta, w której ma się mieścić nazwisko i adres projektodawcy, tudzież godło.

Za trzy najlepsze prace wyznacza Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie nagrody w wysokości: 8000 K, 5000 K i 3000 K, a nagrodzone plany stają się własnością Gminy izraelickiej w Krakowie. — Nadto zastrzega sobie Gmina prawo zakupienia dwóch innych z przedłożonych prac za cenę po 2000 K za pracę. Za plany podstawowe i warunki konkursu, które w kancelaryi Gminy izraelickiej otrzymać można, należy uiścić w kasie tejże Gminy 50 K. 1317

Kraków, w lutym 1920 r.

Prezydyum Gminy izraelickiej w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Radca drukarni L. K. Górski